

DZIENNIK ZACHODNI

Środa
18.03.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 64 (24 516)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Diamentowa piramida finansowa. Prokuratura stawia zarzuty ekspertowi ze Śląska **str. 4**



Spór o Trybunał Konstytucyjny nie ustaje. Czy prezydent przyjmie przysięgę 6 sędziów? **str. 7**

Bitwa o Cieśninę Ormuz. USA wzywają na pomoc sojuszników, ale ci są niechętni **str. 8**



ZABRZE

Radni miasta się przestraszyli i uchylili uchwałę antyimigracyjną **str. 3**



ODPRAWY DLA GÓRNIKÓW MAJĄ WYNIEŚĆ W TYM ROKU 653 MLN ZŁ

Rząd otwiera kasę na świadczenia osłonowe w JSW

Agnieszka Skiera/oprac. za PAP
Górnictwo

W wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów opublikowano wczoraj projekt uchwały Rady Ministrów ws. przyjęcia programu pod nazwą „Program wsparcia sektora górnictwa węgla kamiennego koksującego w Polsce – świadczenia osłonowe”.

Jak napisano w uzasadnieniu, celem projektu jest formalne objęcie JSW systemem wsparcia, co umożliwi skorzystanie przez pracowników tej spółki z instrumentów osłonowych przewidzianych przepisami ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego (urlopów górniczych, urlopów dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla i jednorazowych odpraw pieniężnych).

Pod koniec 2025 roku JSW objęto ustawą o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, co od 1 stycznia br. umożliwia m.in. zastosowanie w spółce urlopów górniczych i jednorazowych odpraw, pod kątem redukcji zatrudnienia.

Jak jednak wynika z definicji w ustawie górniczej, system wsparcia to „mechanizm wsparcia publicznego dla sektora górnictwa węgla kamiennego, określony w rządowych dokumentach strategicznych (...)”.

Resort energii wskazuje, że brak rządowego dokumentu strategicznego, który obejmowałby JSW systemem wsparcia, uniemożliwia wypłatę świadczeń osłonowych pracownikom tej spółki. To z kolei nie pozwala przepro-



Zatrudnienie w JSW na koniec ub.r. wynosiło 20 488 osób

wadzić w JSW uporządkowanej restrukturyzacji zatrudnienia bez konieczności likwidacji kopalń.

Wnioskodawca projektu przypomniał, że JSW w zakresie m.in. systemu wsparcia, nie została wymieniona w Programie dla sektora górnictwa węgla kamiennego w Polsce. Zaznaczył jednocześnie, że potrzeba takiego wsparcia wynika z trudnej sytuacji rynkowej JSW oraz strategicznej roli spółki jako największego producenta węgla koksującego w UE, kluczowego dla łańcucha dostaw stali i bezpieczeństwa surowcowego państwa.

Ministerstwo Energii akcentuje, że przyjęcie programu wsparcia sektora górnictwa węgla kamiennego koksującego (z perspektywą realizacji w latach 2026-2031) jest konieczne, aby JSW mogła korzystać z systemu wsparcia przewidzianego ustawą górniczą; pozwoli bowiem na zastosowanie mechanizmu

wsparcia, w zakresie finansowania kosztów redukcji zatrudnienia.

Obowiązująca od 1 stycznia br. nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego i niektórych innych ustaw wprowadziła m.in. osłony dla odchodzących z pracy górników i innych pracowników przedsiębiorstw górniczych. Do pierwotnie planowanych do objęcia nowelizacją pracowników Polskiej Grupy Górniczej, Północnego Koncernu Węglowego i Węglorksu Kraj, w trakcie prac dopisano pracowników JSW i w przyszłości Bogdanki.

Pod koniec lutego br. wiceminister energii Konrad Wojnarowski informował na posiedzeniu sejmowej podkomisji stałej ds. transformacji, że zatrudnienie w JSW na koniec 2025 r. wynosiło 20488 osób. Już wówczas wiceminister mówił, że zgodnie z nowelą ustawy górniczej JSW może zostać ujęta systemem wsparcia, jednak wymaga to wskazania spółki w strategicznym dokumencie rządowym.

Według Wojnarowskiego wniosek o wpis do wykazu prac legislacyjnych projektu uchwały RM przyjmującej Program wsparcia sektora górnictwa węgla kamiennego koksującego w Polsce ME złożyło 19 lutego br.

Wiceszef resortu energii podał też, że JSW zgłosiła zapotrzebowanie na tegoroczne wsparcie wynikające z ustawy górniczej w wysokości 653 mln zł (w ustawie założono 447 mln zł). Zgodnie z przekazanymi przez Wojnarowskiego szacunkami w JSW z urlopów górniczych i przeróbkarskich miałyby w tym roku skorzystać 5639 osób, a z jednorazowych odpraw 2150 osób.

Czarne chmury nad ginekologią w Wodzisławiu Śl.

Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śląskim zamknie oddział ginekologiczno-położniczy? Pacjentki i personel placówki się niepokoją. „Sytuacja jest trudna” – mówi dyrekcja **str. 4**

Śląski Uniwersytet Medyczny przejmuje Szpital Wojewódzki w Bielsku-Białej str. 5

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL subkultury młodzieżowe były solą w oku ówczesnej władzy

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

Bryan Adams ponownie na Śląsku

Klaudia Bąk
Rozrywka

Legenda rocka wraca do nas w 2026 roku... i to nie jeden raz! Latem wystąpi akustycznie Katowicach w ramach zupełnie nowego projektu „Bare Bones”, a zimą pojawi się w Gliwicach. Sprzedaż biletów na koncerty rusza jutro.

Polscy fani kanadyjskiego artysty już wkrótce doczekają się jego nowego (i bez dwóch zdań wyjątkowego) projektu „Bare Bones”. Bryan Adams już 20 czerwca wystąpi w ICE Kraków, a dzień później – 21 czerwca – w siedzibie NOSPR w Katowicach. Będą to kameralne, bardziej intymne wydarzenia, które pozwolą usłyszeć jego największe przeboje w zupełnie nowej aranżacji.

Na tym jednak nie koniec. Bryan Adams wróci do Polski także zimą. 11 grudnia br. zagra pełnowymiarowy koncert w PreZero Arenie w Gliwicach. Artysta cieszy się nad Wisłą ogromną popularnością i chętnie tu wraca. Do tej pory wystąpił w Polsce już 14 razy.



FOT. EAST NEWS

Muzeum Browaru w Żywcu przeszło metamorfozę. To kawał historii regionu

Jacek Drost
Warto zobaczyć

Tu można cofnąć się w czasie o – bagatela – 170 lat. Placówka przeszła gruntowną metamorfozę i właśnie została otwarta dla zwiedzających. Podróż do przeszłości w nowej odsłonie gwarantuje niesamowite wrażenia.

„Szanowni Państwo, rok 2026 jest wyjątkowy dla Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu. Świętujemy 170 lat historii, która rozpoczęła się w 1856 roku w sercu Beskidów. To niezwykła podróż od pierwszych warek w XIX wieku, przez burzliwe czasy przemian, aż po współczesność” – pisze we wstępie do okolicznościowej publikacji „Krok w krok z Żywcem. 170 lat historii i wpływu Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu” jego dyrektor Łukasz Szorek.

W poniedziałek, 16 marca, muzeum zostało ponownie otwarte po remoncie. Burmistrz Żywca Anton Szlagor przypomniał, że 20 lat temu pojawił się pomysł, by stworzyć izbę pamięci żywieckiego piwowarstwa, ale zaproponował, żeby jednak powstało muzeum z prawdziwego zdarzenia. Pomysł udało się zrealizować.

– Jesteśmy z niego dumni – podkreślił burmistrz Żywca.

Uroczystość otwarcia placówki odbyła się z udziałem m.in. beskidzkich parlamentarzystów: Małgorzaty Pępek,

Stanisława Szweda, Przemysława Drabka, Grzegorza Gaży, Bronisława Foltyna i Andrzeja Kalatę.

„To nie jest tylko przedsiębiorstwo produkujące piwo”

Dyrektor Szorek podkreślił, że muzeum po przebudowie jeszcze bardziej oddaje 170-letnią historię browaru, założonego przez arcyksięcia Albrechta Fryderyka Habsburga w 1856 roku na terenie jego majątku w Żywcu.

– Na dzisiaj produkujemy około 4 milionów hektolitrów piwa rocznie. Jesteśmy jednym z głównych browarów Grupy Żywiec. Zatrudniamy około 350 osób. Według naszych szacunków każde miejsce pracy w browarze generuje około ośmiu miejsc pracy u naszych partnerów biznesowych. W ostatniej dekadzie nasze inwestycje wyniosły ponad 180 milionów złotych. Jedną z najważniejszych i przełomowych inwestycji w ostatnich latach była stacja do dealkoholizacji, bo kategoria piw zero bardzo się rozwija – mówił dyrektor Szorek.

Łukasz Szorek podkreślił, że browar od początku wrosnięty jest w lokalną społeczność. Bieżący aktywny udział we wspomaganiu różnych wydarzeń, takich jak m.in. Tydzień Kultury Beskidzkiej, Dni Żywca czy koncerty Męskiego Grania.

– Browar w Żywcu to nie jest tylko przedsiębiorstwo produkujące piwo. To coś zdecydowanie



FOT. FRANEK BROMER

Warzenie piwa na Żywiecczyźnie ma 170-letnią historię

większego dla mieszkańców Żywca i powiatu żywieckiego. Każdy z mieszkańców to powie. To historia, to rodzina, która go zakładała. Wszyscy jesteśmy z nim związani i nikt nie wyobraża sobie, że browaru mogłoby nie być – podkreślał senator Andrzej Kalata.

Minimalizm w odpowiedniej jakości

Joanna Niemczycka, koordynator Muzeum Browaru i przewodnik po nim, wyjaśniła, że modernizacja muzeum trwała około trzech miesięcy. – 20 lat temu otwieraliśmy nowoczesne muzeum, a teraz zrobiliśmy jego renowację, bo znamy już naszych zwiedzających. Wiemy, jaką posiadają wiedzę o regionie, bo ona się różni od wiedzy, jaką posiadali 20 lat temu – powiedziała Joanna Niemczycka.

Dodała, że podczas modernizacji muzeum stawiano na minimalizm, ale w odpowiedniej jakości. – Możemy też pochwalić się tym, że około 90 procent eksponatów to oryginały – podkreśliła pani Joanna.

Wyjaśniła, że stara ekspozycja została zrewitalizowana pod kątem oczekiwań zwiedzających. M.in. pojawiły się w ciekawy sposób wyeksponowane i zaaranżowane elementy natury, z jakich powstaje piwo: jęczmień, chmiel o woda. Tzw. wehikuł czasu zestarzał się, więc postarali

Muzeum działa w historycznych piwnicach leżakowych browaru założonego przez arcyksięcia Albrechta Fryderyka Habsburga w 1856 roku

się, żeby przez odpowiednie efekty goście mieli wrażenie, że przenoszą się w czasie czy też po 10 latach wrócili do pokazania przynajmniej częściowo linii produkcyjnej. – Mocno rozdzieliliśmy ostatnie trzy sale. PRL ma być PRL-em; wcześniej była to sala „Trudne czasy”, która obejmowała okres od XX-lecia międzywojennego aż do czasów współczesnych. Teraz to rozdzieliliśmy – podkreśliła koordynatorka Muzeum Browaru w Żywcu.

Obecny na otwarciu poseł Bronisław Foltyn stwierdził, że wcześniej brakowało części o II wojnie światowej.

– Teraz to jest fajnie uzupełnione. Gratuluję pomysłu i sposobu na pokazanie, bo to taki moment zadumy – dzielił się swoimi wrażeniami poseł Foltyn.

Muzeum w nowej odsłonie robi wrażenie

Posłanka Małgorzata Pępek nie ukrywała, że muzeum w nowej odsłonie robi wrażenie.

– Będziemy zachęcać wszystkich, żeby odwiedzali muzeum, bo mamy się czym pochwalić – mówiła posłanka Pępek.

Muzeum Browaru Żywiec zostało otwarte w 2006 roku z okazji 150-lecia browaru. Jest jedną z największych i najnowocześniejszych placówek tego typu w Polsce. Już samo położenie muzeum budzi ciekawość, zlokalizowane jest bowiem w dawnych piwnicach leżakowych browaru.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień 12°C
Noc 5°C

Barometr 1027 hPa
Wiatr wsch. 22 km/h
Biomet korzystny

Czwartek

Dzień 8°C
Noc 0°C



Piątek

Dzień 10°C
Noc 0°C



Sobota

Dzień 10°C
Noc 1°C



NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górna: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1858

Urodził się Rudolf Diesel – niemiecki inżynier, konstruktor, wynalazca, twórca silnika wysokoprężnego nazywanego od jego nazwiska silnikiem Diesla.

1943

Zmarła Helena Mniszkówna – pisarka, autorka jednego z najpopularniejszych polskich romansów z życia wyższych sfer – powieści „Trędowata”.

1965

Wystartował statek kosmiczny Woschod z kosmonautami Pawłem Bielajewem i Aleksiejem Leonowem, który odbył pierwszy spacer kosmiczny.

2015

24 osoby zginęły (w tym 3 Polaków), a 50 zostało rannych podczas zamachu w Muzeum Bardo w Tunisie przeprowadzonym przez Państwo Islamskie. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennik-zachodni.pl
d.wygas@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Dawid Wygas
797 602 030

Zabrzańscy radni przestraszyli się utraty milionów i uchylili uchwałę antyimigracyjną

Patryk Osadnik
Polityka lokalna

Zabrzańscy radni przestraszyli się możliwości utraty 120 mln złotych z Unii Europejskiej. Prezydent Zabrza Kamil Żbikowski przestrzegł, że to oznaczałoby katastrofalne skutki finansowe dla miasta i jego mieszkańców. - Nie podniesiemy się z takiego ciosu finansowego - podkreślił.

Rada Miasta Zabrza zebrała się wczoraj na drugiej nadzwyczajnej sesji ws. uchwały antyimigracyjnej (o sprawie pisaliśmy we wczorajszym wydaniu gazety).

Prezydent Zabrza poinformował, że jeśli uchwała nie zostanie uchylona, to tylko w 2026 r. lokalny samorząd straci co najmniej 120 mln złotych zaplanowanego wsparcia z Unii Europejskiej. Wyjaśnił, że ze względu na uchwałę antyimigracyjną nie spełnia kryterium antydyskryminacyjnego, które obowiązuje podczas przyznawania dofinansowania z funduszy unijnych.

- Ci z państwa (radnych - przyp. red.), którzy myślą nad tym, żeby nie uchylać tej uchwały, muszą mieć świadomość, że z naszego samochodu, którym jest miasto, który pędzi gdzieś w dół, jest w średnim stanie technicznym, wyrwają państwo hamulce i kierownicę... i wyrzucają. Tak naprawdę państwo zdecydują o początku likwidacji naszego miasta. Nie podniesiemy się z takiego ciosu finansowego, jakim będzie odcięcie dotacji unijnych - powiedział Kamil Żbikowski.

Podkreślił, że magistrat - bez wsparcia z Unii Europejskiej - może stanąć przed koniecznością likwidacji szkół, szpitali, instytucji kultury, zwiększenia lokalnych podatków i opłat etc.

Głos zabrał również dyrektor Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu - Bartłomiej Szewczyk. To instytucja współprowadzona przez Urząd Miasta Zabrza. Wskazał, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego uznało, iż wniosek muzeum o dofinansowanie - w wysokości 50 mln złotych - nie spełnia kryterium antydyskryminacyjnego.

Zarówno on, jak i przedstawiciele magistratu wyjaśnili, że czas na wysłanie odpowiednich dokumentów do resortu kultury, żeby Muzeum Górnictwa Węglowego nie straciło szansy na dofinansowanie, minie we wtorek. Stąd konieczność zorganizowania nadzwyczajnej sesji.



FOT. KARINA TROJOK

Dyskusja nad uchwałą trwała ponad dwie godziny. Ostatecznie Rada Miasta Zabrza podjęła decyzję o jej uchyleniu

Radny Prawa i Sprawiedliwości Adam Ilewski działanie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego nazwał szantażem.

- Uchylcie uchwałę albo stracie miliony - tak to zabrzmiało (...). Tutaj wychodzi cała hipokryzja Unii Europejskiej i rządu. My wam damy pieniądze, ale róbcie to, czego my od was chcemy, żebyście robili. Nie możecie u siebie zarządzać, jak we własnym domu. Musicie być na naszym pasku - skomentował Ferdynand Reiss, radny Prawa i Sprawiedliwości.

Dyskusja dotycząca uchwały antyimigracyjnej trwała ponad dwie godziny. Ostatecznie Rada Miasta Zabrza podjęła decyzję o jej uchyleniu. 14 radnych zagłosowało za, 11 radnych zagłosowało przeciw.

Muzeum Górnictwa Węglowego straciło szansę na 50 mln

Pierwsza nadzwyczajna sesja Rady Miasta Zabrza ws. uchwały antyimigracyjnej odbyła się w poniedziałek (16 marca). Wiceprezydentka miasta Ewa Weber poinformowała na niej, że na włosku wisi 50 mln złotych dofinansowania dla Muzeum Górnictwa Węglowego. Mimo to radni nie uchylili uchwały.

- Choć nie mamy nic wspólnego z uchwałą Rady Miasta Zabrza, to lokalny samorząd wciąż jest naszym organizatorem. Przez tę uchwałę nie spełniamy kryteriów dot. dofinansowania - powiedział Bartłomiej Szewczyk.

Prezydent Zabrza oświadczenie w tej sprawie wydał dopiero po godz. 23.00. Potwierdził, że Ministerstwo Kultury i Dziedzic-

twa Narodowego odmówiło przyznania Muzeum Górnictwa Węglowego dotacji z Unii Europejskiej z powodu uchwały antyimigracyjnej.

„Oznacza to, że (...) nasze miasto tylko w tym roku straci jeszcze co najmniej 120 mln złotych, co będzie się równać z odwołaniem praktycznie wszystkich inwestycji (remontów kamienic, mieszkań, ulic, skwerów, boisk, szkół, przedszkoli itd.)... Byłaby to dla naszego miasta kompletna katastrofa i zrujnowanie ostatnich miesięcy pracy nad naprawą finansów Zabrza... Ten cios może nasze miasto zabić” - napisał Kamil Żbikowski.

Wskazał, że jeśli radni nie chcą pozbawić lokalnego samorządu wsparcia z Unii Europejskiej, muszą uchylić uchwałę antyimigracyjną najpóźniej we wtorek (17 marca). Zapowiedział wówczas drugą nadzwyczajną sesję.

Uchwała antyimigracyjna elementem gry politycznej w Zabrzu

Projekt uchwały antyimigracyjnej trafił do Rady Miasta Zabrza 5 maja 2025 r. jako inicjatywa obywatelska. Obywatelska, ale złożona przez Komitet „Konfederacja Zabrza”, którego pełnomocnikiem był Rafał Mosiołek - prezes Ruchu Narodowego w Zabrzu, jeden z lokalnych liderów Konfederacji Sławomira Mentzena i Krzysztofa Bosaka.

W tamtym czasie na granicy Polski z Niemcami aktywnie działał Ruch Obrony Granic Roberta Bąkiewicza. Imigracja była jednym z głównych tematów debaty politycznej.

A w Zabrzu politycznie wrzało. Projekt uchwały antyimigracyjnej był elementem kampanii referendalnej i został złożony kilka dni przed głosowaniem, w którym mieszkańcy mieli zdecydować o odwołaniu prezydentki miasta Agnieszki Rupniewskiej. Ta była związana z Koalicją Obywatelską, której zarzucano chęć przyjmowania imigrantów z innych krajów Unii Europejskiej i tworzenia dla nich ośrodków. Wbrew faktom, ponieważ - zgodnie z zapowiedziami premiera Donalda Tuska - Polska została zwolniona z mechanizmu relokacji imigrantów.

Agnieszka Rupniewska została odwołana ze stanowiska. Frekwencja okazała się zbyt niska, żeby odwołać Radę Miasta Zabrza.

Radni uchwałę antyimigracyjną podjęli 23 czerwca. Wówczas w Zabrzu trwała już inna kampania - przedterminowymi wyborami prezydenta miasta. Za zagłosowało 13 radnych, a 11 wstrzymało się od głosu. Wśród głosujących za było aż troje kandydatów na stanowisko prezydenta: Borys Borówka (Prawo i Sprawiedliwość), Łucja Chrzęstek-Bar i Sebastian Dziebowski (Konfederacja). Kamil Żbikowski, który ostatecznie wygrał przedterminowe wybory, wstrzymał się od głosu.

Co ważne, nikt w Radzie Miasta Zabrza nie zagłosował przeciwko uchwałę antyimigracyjnej.

Autorzy projektu odwołali się do „bezpieczeństwa obywateli”

Pełen tytuł uchwały antyimigracyjnej, którą podjęła Rada

Miasta Zabrza, to: „Uchwała ws. wyrażenia stanowiska w przedmiocie niedopuszczenia do utworzenia na terenie Gminy Zabrza ośrodków o charakterze pobytu dla imigrantów oraz ws. wyrażenia stanowiska w przedmiocie nieprzyjmowania imigrantów w ramach paktu migracyjnego”.

Autorzy powołali się w niej na fragment ustawy o samorządzie gminnym, w którym wskazano, że jego zadaniem jest „zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty”, m.in. „porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli”.

Uchwała zawiera zaledwie cztery krótkie paragrafy. Przytaczamy je w całości:

„Rada Miasta Zabrza wyraża stanowczy sprzeciw wobec ewentualnego tworzenia na terenie Gminy Zabrza ośrodków dla imigrantów, które mogłyby zostać ustanowione w wyniku polityki migracyjnej prowadzonej przez władze centralne lub w związku z regulacjami Unii Europejskiej.

Rada Miasta Zabrza deklaruje stanowisko, aby Gmina Zabrza nie uczestniczyła w mechanizmie relokacji imigrantów w ramach paktu migracyjnego Unii Europejskiej, jeśli jego realizacja mogłaby prowadzić do zagrożeń dla bezpieczeństwa, spójności społecznej oraz interesów mieszkańców Zabrza.

Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Zabrza.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”.

W uzasadnieniu autorzy projektu wskazali, że „Zabrza boryka się z wieloma problemami społecznymi i gospodarczymi”, a „w pierwszej kolejności wspar-

cie powinno być kierowane do obywateli polskich”. Ich zdaniem wprowadzenie mechanizmu relokacji imigrantów oraz stworzenie dla nich ośrodków, mogłoby negatywnie odbić się na finansach lokalnego samorządu, a co za tym idzie - wsparci dla mieszkańców, realizacji inwestycji etc.

„Wyniki badań społecznych i sondaży wskazują, że większość Polaków sceptycznie odnosi się do polityki migracyjnej Unii Europejskiej oraz przyjmowania migrantów w sposób przymusowy. Demokratyczne władze samorządowe mają obowiązek respektować wolę obywateli, co uzasadnia podjęcie niniejszej uchwały. Polska, w tym miasto Zabrza, posiada unikalną tożsamość kulturową i historyczną. Masowa migracja osób z odmiennych kręgów kulturowych, często bez odpowiednich mechanizmów integracyjnych, będzie prowadzić do napięć społecznych, problemów z asymilacją oraz wzrostu gettoizacji niektórych obszarów miasta” - napisali w uzasadnieniu autorzy projektu uchwały.

Prezydent Zabrza: „Uchwała antyimigracyjna jest bez znaczenia”

Sęk w tym, że uchwała antyimigracyjna, którą podjęła Rada Miasta Zabrza, to tylko i wyłącznie stanowisko lokalnego samorządu. Nie stanowi ona aktu prawa miejscowego.

„Uchwała ta (...) jest bez znaczenia, nie rodzi skutków prawnych ani przed niczym nas nie chroni, bo nie zawiera przepisów ani mechanizmów blokujących jakiejkolwiek ewentualne decyzje - ani rządu, ani nawet prezydenta miasta, gdyby potencjalnie te organy chciały zrobić coś innego. Jest deklaracją bez pokrycia” - napisał wprost Kamil Żbikowski.

Ponadto żadna rządowa instytucja nigdy nie poinformowała o planach utworzenia w Zabrzu jakiegokolwiek ośrodka dla imigrantów. Informacje na ten temat, publikowane w mediach społecznościowych, były nieprawdziwe. Miały charakter dezinformacji lub brudnej kampanii politycznej.

W województwie śląskim działają trzy Centra Integracji Cudzoziemców. W Bielsku-Białej, Częstochowie i Katowicach. Oferują wsparcie osobom... legalnie przebywającym w Polsce. To m.in. kursy języka polskiego, szkolenia i doradztwo prawne.

FINANSE POD KRESKĄ CZARNE CHMURY NAD ODDZIAŁEM GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZYM

Czy kobiety będą mogły urodzić w Wodzisławiu Śl.? „Trudna sytuacja”

Robert Lewandowski
Służba zdrowia

Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śląskim zamknie oddział ginekologiczno-położniczy? Takie pytania zadają sobie pacjentki oraz personel medyczny. Dyrekcja podkreśla, że nie podjęła takiej decyzji, ale z drugiej wskazuje na skalę wyzwań.

Ciemne chmury nad oddziałem ginekologiczno-położniczym w Szpitalu Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim.

- W ostatnim czasie byłam hospitalizowana w wodzisławskim szpitalu. Ze zdrowiem, dzięki wsparciu personelu medycznego, jest już wszystko ok. Jednak zmartwiło mnie co innego. Być może w razie kolejnych problemów nie będę mogła skorzystać z pomocy na oddziale w Wodzisławiu Śląskim, a szukać jej w innych miastach. Na szpitalnych korytarzach mówi się o możliwości zamknięcia oddziału - przekazała „Dziennikowi Zachodniemu” jedna z pacjentek.

Jak dodała, nieoficjalne pogłoski mocno ją zmartwiły. Jest mieszkanką jednej z miejscowości powiatu wodzisławskiego. Bardzo się zdziwiła, że taki region, liczący 150 tysięcy mieszkańców, może stracić tak ważny oddział. To nie tylko porodówka, ale także szereg innych ważnych zabiegów ratujących zdrowie.

Oddział niedoinwestowany. „To jak przyzwolenie na cichą likwidację”

- Oficjalnie nikt nie zapowiedział likwidacji, ale z różnych stron słychać niezbyt optymistyczne głosy. Dostrzegamy niepokojące sygnały - słyszymy wśród personelu oddziału.

Jak bumerang co jakiś czas powracają argumenty, że oddział jest nierentowny. - Na porody wpływu nie mamy, to szersze wyzwanie demograficzne. Staramy się ile możemy wykonywać zabiegów, które są lepiej finansowane. Jednak też nie wszystko od nas zależy, bo nie mamy odpowiedniego sprzętu. Na tle pozostałych wodzisławskich oddziałów szpitalnych jesteśmy bardzo niedoinwestowani, a robimy co możemy - słyszymy wśród personelu.

Jak słyszymy, zespół od dłuższego czasu zabiegał np. o sprzęt do histeroskopii. Kiedy dotarł... okazał się zepsuty. Zwracana jest



FOT. SZPITAL POWIATOWY / WODZISŁAW ŚLĄSKI

Na oddziale ginekologiczno-położniczym Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim kobiety nie tylko rodzą, ale także przeprowadzanych jest szereg specjalistycznych zabiegów, w tym z udziałem onkologa

uwaga na awaryjność niektórych aparatów, a przez co konieczne jest przesuwanie zabiegów. To wpływa negatywnie na wynik finansowy. Bo Narodowy Fundusz Zdrowia najlepiej wycenia właśnie procedury zabiegowe. Innym problemem jest to, że nie zawsze jest możliwość wykonania znieczulenia zewnątrzoponowego pacjentkom przed porodem (w efekcie wybierają inne placówki, na czym traci wodzisławski szpital).

- W ciągu kilku lat ubyło łóżek. Bywają sytuacje, kiedy pacjentki muszą czekać na łóżko na korytarzu, co pokazuje znaczenie tego oddziału dla mieszkańców. W podobną stronę zmierzają polityka kadrowa. Pozwala się odejść tym najbardziej doświadczonym, jak np. położnym. Trudno sobie przypomnieć, kiedy w ostatnich latach zatrudniono nową położną. To wszystko wygląda jak przyzwolenie, żeby „naturalnie i po cichu” ten oddział rozwiązać, podając za powód np. problemy kadrowe czy sprzętowe - słyszymy.

Personel zwraca uwagę, że w pierwszej kolejności należałoby przygotować plan wyjścia z trudnej sytuacji, spróbować go zrealizować, a dopiero później podejmować tak drastyczne decyzje.

Planów zamknięcia nie ma, ale sytuacja oddziału jest bardzo trudna

Cezary Tomiczek, dyrektor Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim zastrzegł, że nie

ma żadnej decyzji, ani nawet planów dotyczących likwidacji oddziału. Choć nie ukrywa, że stale prowadzone są analizy dotyczące funkcjonowania i struktury poszczególnych oddziałów.

- Dotyczy to również oddziału ginekologiczno-położniczego oraz neonatologicznego. Obserwujemy m.in. spadek liczby urodzeń, co jest odzwierciedleniem sytuacji demograficznej w kraju, a także mniejszą niż zakładana liczbę wykonywanych zabiegów. Oddział generuje obecnie rocznie około 5 mln zł straty, co jest dla szpitala dużym wyzwaniem finansowym - tłumaczy Cezary Tomiczek.

Podkreśla, że ewentualne decyzje w przyszłości będą zależeć od wielu czynników jak liczby: porodów, pacjentek, zabiegów, wycena świadczeń i ogólna sytuacja finansowa szpitala.

Dyrektor przyznaje, że w ostatnich latach część oddziałów zabiegowych została znacząco wyposażona dzięki środkom zewnętrznym. Zdaje sobie sprawę, że potrzeby ginekologii nie są małe. Przypomina jednocześnie o remoncie tego oddziału za ponad milion złotych. Jak tłumaczy, w miarę możliwości sprzęt też jest tam dostarczany.

- Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że możliwości inwestycyjne szpitala są dziś ograniczone ze względu na sytuację finansową. Jesteśmy jednak otwarci na zgłaszanie potrzeb przez personel oddziału i w miarę możliwości staramy się na nie odpowiadać oraz poszukiwać źródeł finansowania. Będziemy sukcesywnie uzupełniać wyposażenie oddziału. Bar-

dzo zależy nam również na zwiększeniu liczby wykonywanych zabiegów i w tym zakresie chcemy współpracować z personelem oddziału - dodaje Cezary Tomiczek.

Nie zgadza się z tezą o cichym wygaszaniu oddziału. Przypomina, że pracuje tam 18 lekarzy oraz odpowiednia liczba położnych i pozostałego personelu. Zaznacza, że w razie potrzeby istnieje możliwość wzmocnienia kadrowego oddziału. Jak przyznaje, obecnie 28 łóżek jest liczbą wystarczającą, a zwiększona liczba pacjentek pojawia się okresami (np. sezonowych infekcjach). Zapewnia o monitoringu sytuacji.

W kwestii znieczuleń przyznaje, że trwają prace nad przywróceniem tej możliwości, co polega na odbudowie zespołu anesteziologów. Jednocześnie zwraca uwagę, że pacjentki mogą korzystać z wielu innych metod łagodzenia bólu porodowego. Podkreśla dobrą atmosferę, wysoką jakość opieki dzięki zaangażowaniu personelu, ale także działalność szkoły rodzenia i spotkania informacyjne dla przyszłych pacjentek.

Szpital w Wodzisławiu Śląskim tonie w długach

Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śląskim, jak wiele innych placówek w kraju, zmaga się z dużymi problemami finansowymi od lat. 2025 rok zamkniętą ze stratą 13 mln zł. Łączne zadłużenie wynosi już 85 mln zł, z czego 6 mln zł to zobowiązania wymagalne. Nie bez znaczenia na taki wynik lecnicy

miało utrzymywanie przez lata zdublowanych oddziałów w dwóch lokalizacjach w Rydułtowach oraz Wodzisławiu Śląskim i zbyt późna odpowiedź na wyzwania, bo do połączenia placówek doszło za późno.

Jednak największą bolączką jest fakt, że w ramach polskiego systemu finansowania systemu opieki zdrowotnej wyceny wielu świadczeń nie zawsze odpowiadają rzeczywistym kosztom ich realizacji. W praktyce oznacza to, że część procedur medycznych wykonywanych w ramach kontraktu generuje stratę dla placówki, której 85 procentów kosztów stanowią wynagrodzenia.

Dodatkowym wyzwaniem jest ograniczona możliwość rozliczania nadwykonań, dzięki którym można byłoby poprawić wynik finansowy. Szpital ma potencjał, aby przyjmować więcej pacjentów, rozwijać niektóre zakresy świadczeń (np. ortopedyczne, endoprotezoplastykę stawu biodrowego i kolanowego czy rehabilitację). Jednak system nie zawsze pozwala w pełni to rozliczyć.

Dyrekcja podkreśla, że z punktu widzenia funkcjonowania całego systemu ochrony zdrowia bardzo istotne są rozwiązania systemowe - w szczególności bardziej adekwatna wycena świadczeń medycznych oraz większa elastyczność w finansowaniu wykonywanych procedur.

Czy doczeka tego oddział ginekologiczno-położniczy? Obawy co do tego mają pacjentki, ale nie tylko. Sprawą zainteresowała się wodzisławska radna Izabela Grela, która zwróciła się m.in. do dyrektora szpitala. - Co do kwestii planów dotyczących przyszłości oddziału, na ten moment nie można jednoznacznie określić jego dalszego losu - czytamy w odpowiedzi na jej pismo.

Izabela Grela przyznaje, że takie stwierdzenie budzi duży niepokój. - Dane pokazują, że wzrasta liczba pacjentek oddziału. W 2025 roku było ich ok. 2,6 tys., a w 2024 roku 2,4 tys., a mimo tego występuje zagrożenie likwidacji. Trudno to zrozumieć. Za wynik finansowy odpowiada dyrekcja, ale to ratowanie zdrowia i życia jest najważniejsze - komentuje Izabela Grela, radna miejska w Wodzisławiu Śląskim.

W oddziale nie tylko odbierane są porody, ale także przeprowadzanych jest szereg specjalistycznych zabiegów, w tym z udziałem onkologa.

Diamentowa piramida finansowa

Grzegorz Olma
Pod paragrafem

Prokuratura Regionalna w Lublinie podejrzewa 51-letniego mieszkańca Śląska o oszukanie 192 osób na prawie 33 mln złotych. Grozi mu do 25 lat więzienia.

Zdaniem śledczych, uznany ekspert, znawca diamentów miał obiecywać pokrzywdzonym wysokie zyski z obrotu kamieniami szlachetnymi.

Prokuratura ustaliła, że za pośrednictwem spółek zarządzanych przez mieszkańca województwa śląskiego Marcina M. pokrzywdzeni wpłacali pieniądze, które podejrzany miał inwestować w zakup i obrót kamieniami szlachetnymi. W rzeczywistości - zdaniem śledczych - biznes 51-latkę okazał się piramidą finansową, na której blisko 200 osób straciło prawie 33 mln zł.

- W toku śledztwa przedstawiono Marcinowi M. zarzut że: w okresie 8 listopada 2019 roku do 1 marca 2024 roku w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu oraz innych miejscowościach na terenie kraju, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd m.in. co do rzeczywistego celu wydatkowania powierzonych aktywów, faktycznego zwiększenia kapitału zakładowego, możliwości terminowego regulowania zobowiązań, a także zamiaru zwrotu wpłaconych środków finansowych i osiągnięcia gwarantowanego w umowie efektu ekonomicznego - informuje prok. Beata Syk-Jankowska, rzecznik prasowa Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Kilka dni temu Marcin M. został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia. Ich treści prokuratura jednak nie ujawnia.

Wobec podejrzanego prokurator zastosował surowe środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 1 miliona złotych, zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu oraz dozoru Policji.

Przestępstwo, które śledczy zarzucają Marcinowi M. zagrożone jest karą od 5 do 25 lat pozbawienia wolności.

Uznany ekspert, znawca diamentów miał obiecywać pokrzywdzonym wysokie zyski z obrotu kamieniami szlachetnymi

Szpital Wojewódzki w Bielsku-Białej przechodzi pod zarząd Śląskiego Uniwersytetu Medycznego

Klaudia Bąk/oprac. za PAP
Służba zdrowia

Sejmik województwa przyjął stanowisko dotyczące zmiany podmiotu tworzącego bielski Szpital Wojewódzki - z Województwa Śląskiego na Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach.

Jak wskazano w uzasadnieniu uchwały, rektor SUM zwrócił się do marszałka województwa śląskiego o zgodę na przekazanie szpitala w trybie ustawy o działalności leczniczej, na podstawie porozumienia stron. Rektor wytłumaczył, że wniosek jest bezpośrednio związany z rozwojem filii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Bielsku-Białej.

Filia SUM funkcjonuje w Bielsku-Białej od roku akademickiego 2023/2024. Na pierwszy rok kierunku lekarskiego przyjęto wówczas 75 studentów, którzy rozpoczęli naukę w budynku Agencji Rozwoju Regionalnego. W październiku 2025 roku, 35 studentów trzeciego roku rozpoczęło już praktyczne szkolenia w Szpitalu Wojewódzkim.

Prof. Tomasz Szczepański uznał także, że utworzenie filii wymaga zapewnienia odpowiednich warunków do realizacji zadań dydaktycznych oraz naukowo-badawczych, przy jednoczesnym utrzymaniu wysoko specjalistycznych świadczeń medycznych dla pacjentów z regionu Podbeskidzia. Śląski Uniwersytet Medyczny posiada także pozytywną ocenę programową Prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej dla kierunku lekarskiego prowadzonego w bielskiej filii na okres sześciu lat. Jednocześnie szpital zawarł z uczelnią umowę dotyczącą realizacji zadań dydaktycznych i naukowych.

Skorzystają uczelnia i pacjenci

Władze uczelni podkreślają, że przejęcie szpitala umożliwi realizację celów dydaktycznych i naukowych SUM przy jednoczesnym zachowaniu optymalnego dostępu do świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców regionu. Rektor zapewni, że w dalszej perspektywie uczelnia będzie dążyć do rozszerzenia za-



FOT. SZPITAL WOJEWÓDZKI W BIELSKU-BIAŁEJ

Przy Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej funkcjonuje 17 oddziałów i 19 poradni specjalistycznych

kresu świadczeń zdrowotnych, adekwatnie do potrzeb pacjentów oraz możliwości pozyskania finansowania.

Jak zaznaczono, inicjatywa kształcenia kadry medycznej na Podbeskidziu wpisuje się w założenia Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego „Śląskie 2030” oraz Regionalnej Polityki Zdrowia Województwa Śląskiego. W lutym 2025 roku sejmik województwa poparł już

działania zmierzające do zmiany podmiotu tworzącego dla szpitala, a w marcu tego samego roku zarządzeniem marszałka powołano zespół odpowiedzialny za realizację tej uchwały.

Zespół opracował projekt porozumienia, który został zaakceptowany przez władze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz pozytywnie zaopiniowany przez radę społeczną szpitala. Dokument określa m.in.

uprawnienia i obowiązki stron, zasady odpowiedzialności za zobowiązania placówki, kwestie przejęcia jej majątku oraz przekazania nieruchomości. Zgodę na zmianę podmiotu tworzącego dla Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej wydała minister zdrowia 26 stycznia tego roku.

Co zmieni się w praktyce?

W uzasadnieniu podkreślono także, że przejęcie szpitala przez SUM nie wpłynie negatywnie na jego sytuację finansową ani prawną. W projekcie porozumienia zapisano również, że „Uniwersytet będzie podejmować wszelkie możliwe działania wspomagające dyrektora szpitala w celu poprawy warunków funkcjonowania, w tym w obszarze zatrudnienia”.

- Przekazanie ww. szpitala SUM-owi zapewni mieszkańcom regionu Podbeskidzia dostęp do świadczeń zdrowotnych na najwyższym poziomie. Dla szpitala będzie to szansa na rozwój kadr medycznych i podniesienie kompetencji personelu, co wpłynie również na podniesie-

nie jakości udzielanych świadczeń, a ponadto poszerzy możliwości pozyskiwania źródeł finansowania - przekazano w uzasadnieniu.

Radni sejmiku przyjęli również uchwałę wyrażającą zgodę na przekazanie w formie darowizny na rzecz Śląskiego Uniwersytetu Medycznego nieruchomości w Bielsku-Białej, na których znajdują się budynki szpitala. Jedną z działek obejmuje także pas podejścia do lądowania i startu śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Łączną wartość nieruchomości oszacowano na 282,5 mln zł.

Szpital Wojewódzki w Bielsku-Białej należy do większych i nowocześniejszych placówek medycznych na południu Polski. Funkcjonuje w nim 17 oddziałów oraz 19 poradni specjalistycznych. Podczas poniedziałkowej sesji sejmiku radni zdecydowali również o połączeniu Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Sosnowcu z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu.

REKLAMA

0111492767

WIOSNA Z TAURONEM

21 marca TAURON PARK Śląski
(Duża Łąka Al. Różana) **w godzinach od 12 do 16**

Przynieś elektrościece lub karmę dla zwierząt, a otrzymasz wiosenną sadzonkę

Partnerem akcji jest  **TAURON**

Dla najmłodszych przygotowaliśmy animacje, nie zabraknie również TAURONKA



To nie koniec głośnej sprawy śmierci dyrektorki liceum w Częstochowie. Rodzina zaskarżyła umorzenie śledztwa

Piotr Ciastek

Tragedia, która wstrząsnęła miastem

Głośna sprawa nagłej śmierci wieloletniej dyrektorki I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie ma dalszy ciąg. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, ale rodzina nie zgadza się z decyzją prokuratury w Lublińcu i wniosła zażalenie na postanowienie śledczych.

Jak poinformowała Dziennik Zachodni prokuratura, pismo z zażaleniem na decyzję o umorzeniu śledztwa zostało złożone przez członków najbliższej rodziny zmarłej. Sprawę prowadziła Prokuratura Rejonowa w Lublińcu, do której postępowanie zostało wcześniej przekazane z Częstochowy.

Bliscy 55-letniej kobiety domagają się dalszego prowadzenia śledztwa. W złożonym zażaleniu wnoszą m.in. o przesłuchanie kolejnych świadków oraz ponowne przeanalizowanie okoliczności związanych z jej śmiercią.

Decyzja o umorzeniu postępowania zapadła w styczniu. Zdaniem śledczych zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do postawienia komukolwiek zarzutów związanych z doprowadzeniem kobiety do targnięcia się na własne życie.



14 stycznia ub.r. dyrektorka I LO im Słowackiego w Częstochowie nie przyszła do pracy. Znalaziono ją martwą we własnym mieszkaniu

Prokuratura: nie było dowodów na nakłanianie do samobójstwa

Z ustaleń śledztwa wynika, że w czasie poprzedzającym śmierć dyrektorki, w liceum narastał konflikt z personelem placówki. Prokuratura przekazała, że wobec Małgorzaty K. pojawiał się coraz silniejszy sprzeciw części grona pedagogicznego, a grupa nauczycieli podejmowała działania zmierzające do jej odwołania ze stanowiska.

Z ustaleń śledztwa wynika, że w czasie poprzedzającym śmierć dyrektorki, w liceum narastał konflikt z personelem placówki

Śledczy ustalili również, że dyrektorka w związku z tą sytuacją szukała pomocy i wsparcia. Zwracała się do instytucji zajmujących się nadzorem organizacyjnym i pedagogicznym nad szkołą, a także do najbliższej rodziny i przyjaciół.

Jednocześnie w toku śledztwa nie potwierdzono, aby kobieta wcześniej ujawniała wobec kogokolwiek skłonności samobójcze lub sygnalizowała takie zamiary.

Prokuratura poinformowała także, że nie ujawniono żadnych dowodów wskazujących, aby ktoś nakłaniał ją do odebrania sobie życia albo udzielał jej w tym pomocy.

Sprawdzono telefon i komputer dyrektorki

W trakcie postępowania zabezpieczono należący do zmar-

łej sprzęt elektroniczny, w tym telefon i komputer. Urządzenia zostały poddane szczegółowej analizie.

Jak przekazała prokuratura, w badanych materiałach nie znaleziono treści, które mogłyby wskazywać na namowę do targnięcia się na życie lub jakiegokolwiek działania osób trzecich w tym kierunku.

W konsekwencji śledczy uznali, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do postawienia zarzutów komukolwiek. Z ustaleń postępowania wynika, że kobieta samodzielnie przygotowała i dokonała zamachu samobójczego.

Prokuratura wskazała jednocześnie, że pogarszająca się kondycja psychiczna dyrektorki mogła mieć związek ze skomplikowaną sytuacją zawodową. Chodziło m.in. o prowadzone wobec niej postępowania dyscyplinarno-służbowe, śledztwo w prokuraturze w Gliwicach oraz postępowanie dotyczące mobbingu. Śledczy podkreślają jednak, że samo inicjowanie takich procedur w ramach obowiązujących przepisów, nie może być traktowane jako forma nakłaniania do samobójstwa.

Wieloletni konflikt w liceum

Wątkiem, który cały czas wraca w tej sprawie jest właśnie konflikt między częścią nauczycieli a dyrektorką szkoły.

O napiętej sytuacji w placówce wiedzieli zarówno urzędnicy częstochowskiego magistratu, jak i kuratorium oświaty. Kuratorium uznało jednak, że sprawa wykracza poza jego kompetencje i przekazała ją organom ścigania.

Ten wątek badała prokuratura w Gliwicach. Postępowanie zostało ostatecznie umorzone w 2025 roku, choć w jego trakcie śledczy poczynili istotne ustalenia dotyczące sytuacji w szkole.

Jak wynikało z ustaleń prokuratury, w różnych okresach od września 2015 roku do czerwca 2024 roku dyrektorka miała znęcać się psychicznie nad ośmioma nauczycielami. Podstawą tych ustaleń były m.in. zeznania świadków, dokumentacja Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli działającej przy Wojewodzie Śląskim, dokumentacja medyczna oraz korespondencja kierowana przez nauczycieli do dyrektorki szkoły.

Śledczy analizowali również materiały związane z postępowaniem cywilnym, w którym sześciu nauczycieli domagało się zadośćuczynienia za doznany mobbing.

Prokuratura Okręgowa przekazała, że zgromadzony materiał dowodowy pozwalał przyjąć, iż zachowanie Małgorzaty K. wyczerpywało znamiona przestępstwa znęcania się psychicznego wobec dwóch nauczycielek.

Śledczy ustalili, że jedna z nich w następstwie przemocy psychicznej targnęła się na własne życie, natomiast druga była ofiarą długotrwałego znęcania się psychicznego.

Jednocześnie prokuratura zaznaczyła, że w pozostałym zakresie konieczne byłoby dalsze prowadzenie postępowania. Stało się to jednak niemożliwe z powodu śmierci Małgorzaty K., która stanowiło tzw. negatywną przesłankę procesową. W związku z tym śledztwo zostało umorzone.

Od tragedii minął rok

Do śmierci dyrektorki doszło 14 stycznia 2025 roku w jednym z mieszkań na terenie Częstochowy. Zwłoki 55-letniej kobiety ujawnili członkowie najbliższej rodziny.

Na miejscu przeprowadzono oględziny mieszkania oraz ciała. Wstępne ustalenia wskazywały, że do śmierci nie przyczyniły się działania osób trzecich.

Już dzień później, 15 stycznia 2025 roku, prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie doprowadzenia kobiety do targnięcia się na własne życie poprzez namowę lub udzielenie pomocy. Taka kwalifikacja prawna jest standardowo przyjmowana w sytuacjach, gdy śledczy badają okoliczności podejrzenia samobójstwa.

Teraz o tym, czy śledztwo będzie kontynuowane, zdecyduje sąd.

REKLAMA

0011495023

Minister
Finansów i Gospodarki

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 9q ust. 2 i 4 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1234 z późn. zm.) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 22 października 2025 r., znak: DL-I-1.7620.24.2023.KK.12, zmieniającą decyzję Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 15 lipca 2022 r., znak: DL-I-1.7620.34.2021.KT.11, uchylającą w części i w tym zakresie orzekającą co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Śląskiego Nr 4/2021 z dnia 6 października 2021 r., znak: IFXIII.747.6.2021, o ustaleniu lokalizacji przedsięwzięcia w zakresie przebudowy linii kolejowej pn.: „Przebudowa linii kolejowej na odcinku Kalina — Rusiec Łódzki” – w zakresie działki nr 293 (obręb 0002 Borowe).

Z treścią ww. decyzji Ministra Finansów i Gospodarki oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10.00 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu 22 323 40 70 - od poniedziałku do piątku w godzinach 10:30 – 14.30, jak również z treścią ww. decyzji – w urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg linii kolejowej, tj. w Urzędzie Gminy Wręczyca Wielka.

Data publikacji obwieszczenia: 18 marca 2026 r.

REKLAMA

0011494599

CHORZÓW
wprowadza w ruch

Prezydent Miasta Chorzów

informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń – ETO Urzędu Miasta Chorzów przy ul. Rynek 1, 41-500 Chorzów oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Chorzów podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy – części działki nr 3986/312. Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Chorzów:

Nr OR. 62. 2026 z dnia 10 marca 2026 roku.

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011493186

CHORZÓW
wprowadza w ruch

Prezydent Miasta Chorzów

informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń – ETO Urzędu Miasta Chorzów przy ul. Rynek 1, 41-500 Chorzów oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Chorzów podane zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykazy stanowią załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Chorzów:

Nr OR. 48. 2026 z dnia 26 lutego 2026 roku,

Nr OR. 49. 2026 z dnia 26 lutego 2026 roku,

Nr OR. 50. 2026 z dnia 26 lutego 2026 roku.

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POZNAŃ

Sprawa Ewy Tylman nie ma końca

Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił we wtorek wyrok sądu I instancji uniewinniającego Adama Z. od zarzutu zabójstwa Ewy Tylman i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd okręgowy. Orzeczenie jest prawomocne.

Decyzja sądu oznacza, że Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpozna sprawę Adama Z. już po raz czwarty.

W marcu 2025 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu po raz trzeci uniewinnił Adama Z. od zarzutu zabójstwa Ewy

Tylman. Nie znalazł również podstaw do uznania go za winnego nieudzielenia pomocy kobiecie. Od tego orzeczenia apelację do sądu II instancji skierowali pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, ojca Ewy Tylman, i prokuratura, domagając się uchylecia nieprawomocnego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Ewa Tylman zaginęła w listopadzie 2015 roku. Po kilku miesiącach z Warty wyłowiono jej ciało.

KOŁOBRZEG

„Tu jest Polska. Tu jest morze”



FOT. MARCIN BIELECKI

W Kołobrzegu odbyła się wczoraj uroczystość upamiętniająca włączenie ziem zachodnich i północnych do Rzeczypospolitej Polskiej pt. „Tu jest Polska. Tu jest morze”. Uczestniczyła w niej marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska, która podkreśliła znaczenie boju o Kołobrzeg dla Pomorza i całego kraju.

KAS W AKCJI

Nielegalny handel w internecie

Dolnośląska Krajowa Administracja Skarbowa skontrolowała sprzedaż towarów na jednym z popularnych portali społecznościowych. Wykryła ponad 36 tys. transakcji realizowanych bez zarejestrowanej działalności gospodarczej. Wartość sprzedaży towarów w internecie wyniosła ponad 9,6 mln zł. Funkcjonariusze ustalili, że towar – odzież dam-

ska, w większości kupiona we Włoszech – sprzedawany był w Polsce, w innych państwach Unii Europejskiej i poza nią. Zamówienia były realizowane głównie za pośrednictwem firm kurierskich.

Na poczet przyszłych zobowiązań podatkowych zabezpieczono nieruchomości, ruchomości i milion złotych w gotówce.

PRAWO

We wtorek w życie weszła nowelizacja Prawa o notariacie oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece, przyspieszająca procedurę wpisów. W ocenie Krajowej Rady Notarialnej nowe przepisy oznaczają koniec kolejek w sądach, bo wniosek o wpis do księgi będzie można już złożyć bezpośrednio u notariusza nawet podczas tej samej wizyty, w trakcie której sporządzany jest akt poświadczenia dziedziczenia.

”

Prezydent Karol Nawrocki nie ma uprawnień konstytucyjnych ani wiedzy do zajmowania się polityką europejską

Radosław Sikorski, szef MSZ

Awantura o TK. Czy prezydent przyjmie przysięgę sędziów?

Adam Kielar
Warszawa

Nie ustaje zamieszanie wokół Trybunału Konstytucyjnego. Obecna ekipa rządowa wybrała sześć nowych sędziów, jednak nie ma pewności, że prezydent odbierze od nich ślubowanie. Rząd zapowiada, że ma „plan B”.

Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu wybranych zostało sześć nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Są to: Krystian Markiewicz, Maciej Taborski, Marcin Dziurda, Anna Korwin-Piotrowska, Dariusz Szostek i Magdalena Bentkowska.

Podjęto także uchwałę na temat obecnego. Jak stwierdzono, „w świetle standardów konstytucyjnych oraz wiążących RP standardów międzynarodowych i europejskich, przestał spełniać swoją funkcję jako organ bezstronny i niezawisły, służący obywatelom Rzeczypospolitej jako najważniejszy strażnik ich konstytucyjnych praw”. „Sejm uznaje za konieczne podjęcie działań służących ukształtowaniu składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego w taki sposób, by trybunał ten spełniał wymogi sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego, w tym w szczególności dokonania wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego na wolne miejsca, z uwzględnieniem potrzeby odbudowy zaufania pu-



FOT. ADRIAN GRZYLIK-PRAÇA

Chaos w tej instytucji trwa w różnych formach od 2015 roku. Czy wybór nowych sześciu sędziów coś zmieni?

blicznego do tego organu” – czytamy.

Po wyborze nowi sędziowie powinni zostać zaprzysiężeni przez prezydenta. Jednak nie jest wcale powiedziane, że Karol Nawrocki to zrobi. Wszystko przez to, że obóz władzy wybrał ich jednorazowo, a nie w momentach, gdy kończyły się kadencje poszczególnych sędziów.

– Ale nie chcieliście tego robić, dlatego że TK, gdzie nie mieelibyście większości, nie byłby pod butem waszego rządu i premiera. Teraz widzicie tego szansę, by w 48 godzin zaaresztować TK i wybrać byle jak, byle

szybko, byle waszych kandydatów. Prezydent na to na pewno nie pozwoli – zapowiedział Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Karola Nawrockiego.

Co na to rząd? Zapowiada, jak w kilku ostatnich sytuacjach, że ma „plan B i C”. Jednak minister sprawiedliwości Waldemar Żurek mówił w poniedziałek (16 marca), że nie zamierza ich ujawniać.

W spekulacjach pojawia się propozycja, by ślubowanie od wybranych sędziów TK przyjął marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. On sam powiedział, że zgodnie z prawem powinien zrobić to prezydent.

– Jeżeli chodzi o przyjęcie ślubowania od sędziów Trybunału Konstytucyjnego, to na mocy wszystkich przepisów powinien to zrobić prezydent Nawrocki. I czekam na to – mówił polityk Lewicy.

Jakby mało było chaosu, to jeszcze w lutym posłowie PiS złożyli do... Trybunału Konstytucyjnego skargę na przepisy dotyczące wyboru sędziów TK. Część z nich została uchwalona za rządów właśnie tej partii.

Zaskarżony został m.in. przepis stanowiący, że „sędziogo Trybunału wybiera Sejm”, „kadencja sędziogo trwa 9 lat”, a „zasady wyboru i związane z tym terminy procedowania określa Regulamin Sejmu”. Jak wskazano, procedura zgłaszania kandydatów powinna być „w sposób pełny i transparentny uregulowana w ustawie”, a nie jak obecnie przez Regulamin Sejmu.

Wczoraj Trybunał miał zająć się tym wnioskiem. Zdaniem ministra Żurka, wyrok będzie wydany „na zlecenie”. – Spodziewam się tego, że ten Trybunał będzie działał na zlecenie. Czyli: jest zapotrzebowanie wśród osób z politycznego grona, które nas wybrało, no to my orzekniemy – mówił 16 marca w TVN24.

Jeśli faktycznie dojdzie do takiej decyzji TK, to chaos w tej instytucji, który trwa w różnych formach od 2015 roku, tylko się wzmacni. PAP

Polityka mieszkaniowa: zamiast rządowych dopłat do kredytów – wsparcie budownictwa społecznego

Alina Mazurska
Warszawa

W tym roku na wsparcie różnych form budownictwa społecznego rząd planuje wydać 8,7 mld zł – poinformował minister Andrzej Domański. Nie będzie natomiast dopłat do kredytów.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański zapowiedział, że w tym roku rząd zakontraktuje budowę i remonty 18

tys. mieszkań, a na budownictwo mieszkaniowe ze środków z Krajowego Planu Odbudowy wyda 8,7 mld zł. Zauważył, że program mieszkaniowy rządu bierze pod uwagę zarówno budowę lokali socjalnych, jak również mieszkań przeznaczonych dla osób znajdujących się w tzw. łuce czynszowej, których nie stać na mieszkanie własnościowe, a jednocześnie nie spełniają kryteriów umożliwiających im skorzystanie z mieszkań socjalnych. Z informacji płynących z rządu

w ostatnich miesiącach wynika, że w polityce mieszkaniowej realizowanej przez obecną koalicję rządową nastąpiła istotna zmiana. Rząd porzucił bowiem plany wprowadzenia kolejnego programu stymulującego popyt, a zamiast tego rekordowe środki skierował w zwiększenie podaży.

Koalicja Obywatelska, największe ugrupowanie tworzące obecny rząd, zapowiadała przed wyborami wprowadzenie „kredytu z oprocentowaniem 0

proc. na zakup pierwszego mieszkania”.

Po utworzeniu rządu Donalda Tuska postulat ten podzielił jednak koalicję i ostatecznie nie wszedł w życie. Przeciwno była Lewica i Polska 2050. W samym rządzie zdecydowanie wypowiadała się przeciw temu pomysłowi minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz z Polski 2050, przekonując, że doprowadzi on do wzrostu cen mieszkań, a najbardziej skorzysta na nim deweloperzy. PAP

Drony i rakiety Iranu zaatakowały ambasadę USA w Bagdadzie

Oprac. Alina Mazurska
Bagdad

We wtorek nad ranem jeden z irańskich dronów przedarł się przez obronę i runął na dach amerykańskiej ambasady w stolicy Iranu.

Jak podaje Reuters, powołując się na źródła związane ze służbami bezpieczeństwa, to najintensywniejszy atak od początku wojny na Bliskim Wschodzie, która rozpoczęła się 28 lutego od amerykańsko-izraelskiego uderzenia na Iran. W odpowiedzi irańskie wojsko atakuje cele wojskowe i cywilne w regionie, w tym bazy i ambasady amerykańskie.

Jak podała AFP, co najmniej jeden dron spadł na teren placówki dyplomatycznej; po wy-

buchu uniosła się nad nią czarna chmura dymu. Reuters podał z kolei we wtorek w nocy informacje, że w stolicy Iraku słuchać było potężny wybuch. AFP poinformowała, powołując się na źródła w służbach bezpieczeństwa, że cztery osoby zginęły w nalocie na dom w Bagdadzie. Według tych źródeł wśród ofiar „są dwaj irańscy doradcy”.

To kolejny atak na ambasadę USA w Iraku. W sobotę placówka została trafiona przez irański pocisk raketowy. W poniedziałek wieczorem w pobliżu budynku ambasady doszło do ataków i wybuchów. Z powodu uderzenia drona wybuchł pożar na dachu hotelu w pobliżu placówki, ale nie spowodował on strat i szkód. PAP



Amerykanie nigdzie nie mogą czuć się bezpiecznie. Pokazał to irański atak na ambasadę USA w Bagdadzie

FOT. TWITTER

Rosyjskie drony polują na cywilów. Zginęło 7 osób

Oprac. Anna Nagel
Ukraina

Co najmniej siedem osób zginęło, a 24 zostały ranne w następstwie ataków rosyjskich wojsk na Ukrainę w ciągu ostatniej doby.

„Pięć osób zginęło w kontrolowanej przez Ukrainę części obwodu donieckiego na wschodzie kraju. Kolejnych sześć zostało rannych” – napisał w Telegramie szef wojskowych władz obwodowych Wadym Fłaszkin. „Rosja zabija cywilów!” – ostrzegł.

Dwie osoby zostały zabite w obwodzie sumskim w północno-wschodniej Ukrainie. Media piszą, że Rosjanie urządzają tam polowania dronowe na osoby cywilne.

Według komunikatu policji w jednej z gmin tego regionu dron zabił kierowcę ciężarówki,

która przewoziła zboże. Inny bezałogowiec rosyjskiej armii uderzył w motocyklistę, który zginął na miejscu. Łącznie, w następstwie ataków dronów, w obwodzie sumskim rannych zostało co najmniej osiem osób.

W Zaporozżu, na południowym wschodzie Ukrainy, siły rosyjskie zaatakowały terminal prywatnego operatora logistycznego Nowa Poszta. Ośmioro pracowników zostało rannych. W obwodzie dnipropietrowskim w wyniku rosyjskich ataków ucierpiały dwie osoby cywilne. W obwodzie odeskim na południu kraju wojska rosyjskie uderzały w obiekty infrastruktury energetycznej, przedsiębiorstwa oraz porty nad Morzem Czarnym. Władze poinformowały o przerwach w dostawach prądu w niektórych miejscowościach. PAP

Bitwa o Cieśninę Ormuz. USA wzywają sojuszników

Adam Kielar
USA

Prezydent USA Donald Trump wezwał sojuszników Stanów Zjednoczonych, by ci pomogli Amerykanom w odblokowaniu Cieśniny Ormuz. Jednak większość do tej pory odmówiła.

W ostatni weekend prezydent USA Donald Trump wezwał sojuszników, by wsparli działania Stanów Zjednoczonych na rzecz odblokowania Cieśniny Ormuz i ochrony płynących tam statków handlowych i tankowców.

Jak podkreślił, brak odpowiedzi na wezwanie może oznaczać „bardzo złą przyszłość” dla NATO. Z kolei ambasador USA przy NATO Michael Waltz oświadczył, że Waszyngton „zachęca, a nawet żąda” udziału innych państw w operacji w Cieśninie Ormuz.

Sam prezydent USA ogłosił również, że „liczne kraje” są już w drodze.

Co na to sojusznicy? Raczej nie palą się, by wysłać swoje jednostki w rejon konfliktu na Bliskim Wschodzie.

– Czy będziemy wkrótce aktywną częścią tego konfliktu? Nie. Nie będziemy w nim uczestniczyć – powiedział Johann Wadepuhl, minister spraw zagranicznych Niemiec.

Potwierdził to także kanclerz Friedrich Merz. – Brakuje mandatu ONZ, Unii Europejskiej lub NATO, wymaganego zgodnie



FOT. GIUSEPPE CACACE/AP/EAST NEWS

Większość sojuszników USA jest niechętna interwencji w Cieśninie Ormuz

z niemiecką ustawą zasadniczą. Dlatego od samego początku było jasne, że ta wojna nie jest sprawą NATO – mówił szef niemieckiego rządu.

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer zadeklarował, że jego kraj „nie da się wciągnąć” w wojnę. – Po pierwsze, będziemy chronić naszych obywateli w tym regionie. Po drugie, podejmując niezbędne działania w celu obrony siebie i naszych sojuszników, nie damy się wciągnąć w szerszy konflikt zbrojny. I po trzecie, będziemy nadal dążyć do szybkiego rozwiązania, które przywróci bezpieczeństwo i stabilność w regionie oraz powstrzyma zagrożenie ze strony Iranu dla jego sąsiadów – powiedział.

Nie jest jasne stanowisko Paryża. Prezydent Francji Emmanuel Macron rozmawiał ze swoim odpowiednikiem z Iranu Masudem Pezeszkianem i jasno zadeklarował, że swoboda że-

glugi w Cieśninie Ormuz musi zostać przywrócona.

Zdaniem Donalda Trumpa francuski prezydent pomoże Amerykanom. Oświadczył, że rozmawiał z prezydentem Macronem na temat cieśniny i ocenił swoje relacje z nim na osiem w 10-punktowej skali.

A jak na propozycję Donalda Trumpa odpowiada Polska? Głos zabrał między innymi premier Donald Tusk. Oświadczył we wtorek, że Polska nie wyśle swoich wojsk do Iranu, gdyż – jak wskazał – konflikt na Bliskim Wschodzie nie dotyczy bezpośrednio naszego bezpieczeństwa. Szef rządu podkreślił, że nasz kraj ma inne zadania w ramach NATO.

Wysłania swoich jednostek nie wyklucza za to Dania. – Nie chcieliśmy tej wojny, apelowaliśmy o deeskalację, ale z otwartą głową musimy zastanowić się, jak przyczynić się do utrzymania swobodnej żeglugi przez Ormuz

– powiedział szef duńskiego MSZ Lars Lokke Rasmussen nadawcy publicznemu DR.

Angażować się w rozwiązanie sytuacji nie zamierza za to Szwecja, podobnie jak Japonia i Australia, bliscy sojusznicy USA. Australijska minister transportu Catherine King także zapowiedziała na antenie ABC, że jej kraj nie skieruje jednostek do cieśniny.

W operacji nie zamierzają wziąć udziału Włochy i Litwa. Donald Trump nie ma też co liczyć na władze w Madrycie.

– Hiszpania nigdy nie zaakceptuje żadnych środków doraźnych, celem musi być natychmiastowe zakończenie wojny – powiedziała minister obrony Hiszpanii Margarita Robles, która ponownie określiła amerykańsko-izraelską interwencję na Bliskim Wschodzie jako nielegalną.

Na potencjalny powód, dla którego Europa nie chce angażować się w toczącą się na Bliskim Wschodzie wojnę, wskazał prezydent Finlandii Alexander Stubb.

– To zrozumiałe, że europejscy sojusznicy, szczególnie Wielka Brytania, Niemcy i Francja, niechętnie udzielają pomocy prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi w Cieśninie Ormuz. Powodem jest brak wcześniejszych konsultacji z Europą w sprawie ataku na Iran – mówił podczas wygłoszanego w Londynie wykładu. PAP

Szef Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu zginął w izraelskim ataku

Oprac. Alina Mazurska
Iran

Izraelski minister obrony poinformował we wtorek, że szef Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Laridżani zginął w nocy w ataku armii Izraela. Potwierdził też śmierć Gholamrezy Solejmaniego, przywódcy irańskiej organizacji paramilitarnej Basidż.

– Laridżani i przywódca Basidż zostali wyeliminowani w nocy (z poniedziałku na wtorek – PAP) i dołączyli do przywódcy programu zagłady (poprzedniego najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, ajatollaha Alego) Chameneiego, i wszystkich innych wyeliminowanych członków osi zła, w piekle – powiedział Israel Kac, minister obrony narodowej Izraela.



FOT. PAP/EPA

Ali Laridżani był jednym z najważniejszych irańskich polityków

Krótko po ogłoszeniu przez władze Izraela śmierci Laridżanego na jego profilu w serwisie X opublikowana została odręczna notatka napisana ręką przez niego. Mowa w niej o irańskich marynarzach poległych w amerykańskim ataku

4 marca, których pogrzeb miał się odbyć wczoraj.

Laridżani to najwyższy rangą urzędnik, który zginął w Iranie od śmierci 28 lutego w atakach Izraela i USA najwyższego przywódcy duchowo-politycznego kraju – ajatollaha Aliego Chameneia. Był jednym z najważniejszych irańskich polityków i bliskim sojusznikiem Chameneia. Niektórzy postrzegali go jako osobę de facto kierującą reżimem w Teheranie od śmierci ajatollaha.

Po raz ostatni Laridżani widziany był w piątek na antyzraelskim wiecu zorganizowanym w Teheranie z okazji Dnia Al-Kuds.

Również we wtorek wojsko Izraela podało, że w przeprowadzonym przez nie ataku zginął przywódca Basidż – ochotniczej milicji islamistycznej odpowiadającej za pilnowanie po-

rządku w Iranie – Gholamreza Solejmaniego – oraz jego zastępcę Saída Kariszi.

Nowy najwyższy przywódca Iranu Modżtaba Chamenei odrzucił propozycje złagodzenia napięć lub zawieszenia broni – ajatollahowi nie zależało na USA i Izraelu jest „bardzo twarde”. Najwyższy przywódca miał powiedzieć, że „nie jest to właściwy czas na pokój, dopóki Stany Zjednoczone i Izrael nie padną na kolana, nie zaakceptują porażki i nie wypłacą odszkodowań”.

Krótko po ogłoszeniu śmierci Laridżanego izraelska armia przekazała, że Iran wystrzelił rakietę w kierunku Izraela. PAP

Mistrzowie Agro

ROLNIK ROKU 2025



Krzysztof Skorupa,
Łagiewniki Wielkie

LIDER/LIDERKA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ



Błażej Piossek,
Lubecko, członek Rady Sołeckiej

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU



KGW Suszec,
gmina Suszec

GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE ROKU



Pasieka Nawłociowa,
Biskupice

SOŁTYS ROKU



Patrycja Olczyk,
Sołectwo Kochcice, gmina Kochanowice

SOŁECTWO ROKU



Sołectwo Wilkowicko,
gmina Opatów

NADLEŚNICZY ROKU



Przemysław Grabowski,
Nadleśnictwo Koniecpol

Patroni honorowi:

Partnerzy plebiscytu:

MISTRZOWIE AGRO 2025 POZNAJ LAUREATÓW Z WOJEWÓDZTWA I KRAJU. ZOBACZ WIĘCEJ ZDJĘĆ Z GALI NA STREFAAGRO.PL

Uhonorowaliśmy Mistrzów, którzy tworzą polską wieś

Anna Bilska
oprac. ab

Podsumowaliśmy akcję Mistrzowie Agro 2025. Najlepsi sołtysi, rolnicy i liderzy społeczności odebrali nagrody za promowanie wsi. Tytuły powędrowały też do sołectw, KGW i agroturystyk.

Plebiscyt Mistrzowie Agro to wielka akcja prezentująca życie polskiej wsi i jej mieszkańców, ich działania i sukcesy. Kandydatów do nagród nominowali partnerzy, patroni akcji i dziennikarze, swoje propozycje mogli zgłaszać także Czytelnicy.

Zwycięzców nagrodziliśmy w sobotę, 14 marca, w Targach Kielce, podczas 31. Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej Agrotech 2026 i 25. Targów Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi Las-Expo.

Podczas gali uhonorowaliśmy laureatów w siedmiu plebiscytowych kategoriach w każdym województwie (pełną listę laureatów wojewódzkich plebiscytu Mistrzowie AGRO 2025 znajdziesz na naszej stronie internetowej).

Nagrodziliśmy też laureatów ogólnopolskich w każdej z kategorii. Oto oni!

Rolnik Roku - I miejsce: Rafał Kaleciński, Galonki (woj. łódzkie), II miejsce: Krystyna Tkaczyk, Krasne (woj. lubelskie), III miejsce: Izabela i Mateusz Osajda, Przykona (woj. wielkopolskie).

Sołtys Roku - I miejsce: Ewa Krasowska, Sołectwo Nowosiedlice, gmina Dobroszyce (woj. dolnośląskie), II miejsce: Gabriela Dorota Molka, Sołectwo Aleksandrów, gmina Sanniki (woj. mazowieckie), III miejsce: Jan Trzybiński, Sołectwo Zębów, gmina Lwówek (woj. wielkopolskie).

Liderka/Lider Społeczności - I miejsce: ks. dr Grzegorz Kaliszewski, Złota (woj. świętokrzyskie), II miejsce: Krzysztof Ksobiak, Występ, Zakład Karny w Potulicach (woj. kujawsko-pomorskie), III miejsce: Teresa Richoz, Fundacja Biegamy Polesie z Polesia (woj. łódzkie).

Nadleśniczy Roku - I miejsce: Grzegorz Wojtanowski, Nadleśnictwo Gromnik (woj. małopolskie), II miejsce: Maciej Młynarczyk, Nadleśnictwo Człopa (woj. zachodniopomorskie), III miejsce: Jacek Śliwiński, Nadleśnictwo Gubin (woj. lubuskie).

Koło Gospodyń Wiejskich - I miejsce: KGW Dziewczyny z Pazurów Czerwona Wola, gmina Sieniawa (woj. podkar-

packie), II miejsce: KGW Złoty Kłós, gmina Wołów (woj. dolnośląskie), III miejsce: KGW Masłowianki Masłowo, gmina Rawicz (woj. wielkopolskie).

Agroturystyka Roku - I miejsce: Kraina Dolnej Wisły, Zła Wieś (woj. kujawsko-pomorskie), II miejsce: Agroturystyka JUDYTA, Korfantów (woj. opolskie), III miejsce: Agroturystyka Domek Młynarza, Osola (woj. dolnośląskie).

Sołectwo Roku - I miejsce: Sołectwo Przysietnica, gmina Brzozów (woj. podkarpackie), II miejsce: Sołectwo Włocin-Kolonia, gmina Błaszki (woj. łódzkie), III miejsce: Sołectwo Pazurek, gmina Olkusz (woj. małopolskie).

Gałę uświetniło też wielu innych wspaniałych gości

Mistrzom Agro gratulowali między innymi: poseł Henryk Smolarz, Renata Janik (marszałek województwa świętokrzyskiego), Andrzej Mochoń (prezes Targów Kielce SA), Dariusz Kołacz (prezes Makroregionu Południe Polska Press Grupy) oraz Rafał Piasecki (dyrektor marketingu Polska Press Grupy) i Kamila Kalinowska (koordynatorka plebiscytu). Galę ze swadą poprowadziła Anna Gleisner.

Nowością podczas wydarzenia była nagroda dla Nadleśniczego Roku. Ten tytuł otrzymał Grzegorz Wojtanowski z Nadleśnictwa Gromnik. - To ogromne wyróżnienie dla całego nadleśnictwa, którym mam zaszczyt kierować, wszystkich jego pracowników. To też docenienie pracy i wszystkiego, co robimy dla polskich lasów - mówił laureat.

Nie zabrakło też artystycznego akcentu. Na scenie zaprezentowało się Koło Gospodyń Wiejskich Dziewczyny z Pazurów Czerwonej Woli w gminie Sieniawa na Podkarpaciu. Panie specjalnie z okazji gali Mistrzów Agro przygotowały trzy pełne humoru utwory. Publiczność bawiła się doskonale!

Gala była również okazją do ważnych rozmów dotyczących rolnictwa. W Targach Kielce odbyła się debata „Rolnictwo w rytmie intensywnych zmian. Co dziś oznacza nowoczesność w gospodarstwie?”. Gośćmi Agaty Wodzień-Nowak, redaktor serwisu StrefaAgro.pl, byli: dr Jacek Skudlarski (wykładowca ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), Agata Stachowiak (rolniczka „Księgowa Rolnika”), Agnieszka Pietrzak (dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego), dr Andrzej Mochoń (prezes Targów Kielce SA).





ROLNIK ROKU MIEJSCE I

Krzysztof Skorupa

Krzysztof Skorupa (Łagiewniki Wielkie) prowadzi rodzinne gospodarstwo rolne o profilu mieszanym, specjalizujące się w hodowli bydła. Utrzymuje zarówno stado bydła mlecznego, jak i bydło mięsne. Dlaczego został rolnikiem? Rolnictwo w Jego życiu to nie kwestia wyboru, lecz wielopokoleniowe dziedzictwo, które z dumą kontynuuje. - Jestem już czwartym pokoleniem, które dba o tę ziemię - historia naszego gospodarstwa sięga aż 1924 roku.

Od ponad stu lat moja rodzina nieprzerwanie zajmuje się uprawą roli i hodowlą, co buduje we mnie ogromne poczucie odpowiedzialności i szacunku do pracy poprzedników - wspomina zwycięzca. Choć czasy i technologie się zmieniają, fundamentem Jego gospodarstwa niezmiennie pozostaje rodzina. Aktualnie prowadzi je przy ogromnym wsparciu mamy oraz brata. W gospodarstwie pana Krzysztofa praca trwa non stop, bo zwierzęta nie patrzą w kalendarz. Niezależnie od dnia tygodnia czy pory roku, zawsze jest coś do zrobienia. Nieodzowna okazuje się tu-



taj praca zespołowa wraz z rodziną i dokładny podział ról. Zdaniem Rolnika Roku, zmiany, które zachodzą w rolnictwie to ogromny skok w stronę technologii. - Kiedyś rolnictwo opierało się na intuicji. Dziś to nauka - zauważa. Każde działanie, podejmowane jest na podstawie starannej analizy, a nie za sprawą przypadku. Podkreśla także, że dbanie o dobrostan zwierząt i normy środowiskowe to dziś nieodłączny element Jego codzienności. Mimo mnożenia zmian, które obejmują Jego gospodarstwo, jedno pozostaje niezmiennie: szacunek do ziemi i zwierząt.

MIEJSCE II

Dominik Kubat

Nasz laureat prowadzi gospodarstwo nastawione na produkcję roślinną. Na powierzchni ok. 100 ha uprawia zboża, rzepak, kukurydzę, spróbuje swoich sił także w uprawie roślin strączkowych. Dominik Kubat (Stary Cykarszew) traktuje rolnictwo jak swoje dziedzictwo rodzinne, ponieważ już Jego pradziadkowie gospodarowali w obecnym miejscu. - Odkąd tylko pamiętam, zawsze pragną-



łem zostać rolnikiem, chciałem pracować na gospodarstwie, rozwijać się i spełniać w tym co lubię najbardziej. W tym wszystkim bardzo pomagał mi mój dziadek, ponieważ on tak samo miał to we krwi i widać było, że dla niego gospodarstwo było czymś naprawdę ważnym. Mogę więc z pełną świadomością stwierdzić, że to właśnie dziadek zaszczepił we mnie chęć zostania rolnikiem - wyjaśnia pan Dominik. Nasz laureat łączy rolnictwo z pracą zawodową, zatem na brak zajęć z pewnością nie może narzekać. Uważa, że na przestrzeni ostatnich lat w rolnictwie zmieniło się wiele: od podejścia do nawożenia oraz używania środków ochrony roślin, aż do zmiany opłacalności produkcji. Dostrzega wiele zagrożeń, jednak najważniejsza pozostaje wciąż pasja do tego, co robi.

MIEJSCE III

Piotr Krauze

Piotr Krauze (Gaszowice) jest przykładem człowieka, który ze swojej pasji uczynił pełnoetatową pracę. Jak sam przyznaje, rolnikiem jest z zamiłowania i od 12 lat także z zawodu. Co prawda pasja nie sprawia, że pracy jest mniej, lub jest ona lżejsza, ale, jednak kiedy robi się, to, co się lubi, to nawet najtrudniejsze obowiązki wykonuje się jakoś przyjemniej.



Od ponad dekady pan Piotr prowadzi gospodarstwo ogrodnicze w powiecie rybnickim. Specjalizacją Ogrodnictwa Krauze jest szklarniowa uprawa pomidora malinowego. I choć to jest Jego główna dziedzina, to nie zamyka się na inne rośliny. W Jego gospodarstwie znaleźć można także piękne kwiaty, aromatyczne zioła oraz inne, ciekawe rośliny ozdobne.

Nasz laureat kładzie duży nacisk na wprowadzanie ulepszeń i innowacji w uprawie, gdyż taka dbałość o produkt to gwarancja smaku i aromatu owoców pomidora. A to przecież najważniejsze zarówno dla producenta, jak i klienta. Ogrodnictwo prowadzi przy wsparciu rodziny oraz zespołu Ludzi, którzy podobnie jak pan Piotr, czują zamiłowanie do pracy z roślinami.

SOŁTYS ROKU MIEJSCE I

Patrycja Olczyk

Patrycja Olczyk (Sołectwo Kochcice, gmina Kochanowice) zdobywa tytuł Sołtysa Roku w województwie śląskim. Funkcję gospodarza sołectwa z dumą i zaangażowaniem pełni już ponad rok. I im więcej inicjatyw udaje się zrealizować, tym bardziej nabiera energii do dalszego działania. Oczywiście to wszystko jest możliwe dzięki pomocy i zaangażowaniu społeczności, bo jak podkreśla zwyciężczyni, razem mogą osiągać jeszcze więcej. Wygrana w naszym plebiscycie okazała się ważnym potwierdzeniem tego, że Jej działania idą w dobrą stronę. To także istotny dowód na to, że cała praca i poświęcenie, które wkłada w działalność na rzecz miejscowości, są zauważane i doceniane. Bycie sołtysem jest dla Niej nie tylko dużym zaszczytem, ale też ogromną odpowiedzialnością. A zwycięstwo w naszym plebiscycie to sukces, za którym stoją głosy i wsparcie całej społeczności, która w ten sposób podziękowała pani Patrycji za to, co dla nich robi. W mediach społecznościowych zwyciężczyni wyra-



ziła swoją wdzięczność za okazane zaufanie i wsparcie. Szczególne podziękowania skierowała do swoich znajomych oraz mieszkańców Kochcic, bo to oni każdego dnia pokazują, czym jest prawdziwa wspólnota. I to ich zaangażowanie, dobre słowo i obecność dodają siły do dalszego działania. Laureatka doceniła także wsparcie swojej rodziny, która jest dla Niej ogromną motywacją. Pani Paulina zadeklarowała też, że nie zwalnia tempa i ma zamiar dalej działać z tą samą energią, sercem i oddaniem - dla Kochcic i dla całego regionu.

MIEJSCE II

Monika Michalik

Monika Michalik z Szalsza w gminie Zbrosławice związana jest od naprawdę wielu lat. Nasza laureatka lubi pracę z ludźmi, a pomaganie innym jest dla Niej naturalne, dlatego też w 2018 roku wstąpiła w szeregi OSP Szalsza. Ludzie poznali Ją właśnie jako strażaka - ratownika, człowieka z wielkim sercem, działającą z oddaniem i poświęceniem na rzecz innych. Sołtysem została wybrana we wrześniu 2024. I od tej pory jeszcze bardziej angażuje się w życie społeczności. Robi to, bo doskonale wie, że w tym miejscu jest po prostu u siebie. I tym poczuciem przynależności chciałaby zarażać innych, aby, podobnie jak ona, dbali o swoje otoczenie, integrowali się z sąsiadami i także czuli, że Szalsza to ich wspólny dom. Największą satysfakcję pani Monice daje wzajemny uśmiech mieszkańców, życzliwość i wzajemna pomoc, gdy widzi takie drobne gesty, czuje, że wypełnia swoją rolę właściwie. To motywuje i napędza do jeszcze intensywniejszej pracy. Skąd jeszcze czerpie energię? Z prostych rzeczy, takich jak wspólne spacerowanie z psem, praca w ogrodzie i wędrowki po górach, które dają wytchnienie od codzienności.



MIEJSCE III

Bartłomiej Szyja

Bartłomiej Szyja jest sołtysem Nierady w gminie Poczesna od 2024 roku. Motywacją do wystartowania w wyborach była dla Niego chęć działania, poprawy jakości życia mieszkańców. Od początku zależało Mu na otwartości, współpracy i słuchaniu głosu mieszkańców. Szczególnie ważne są dla naszego laureata momenty, gdy rozmawia z mieszkańcami, ceni sobie ich zaufanie oraz zwykłe podziękowania za wysłuchanie i pomoc. Uważa, że najtrudniejsze w pełnieniu funkcji sołtysa jest pogodzenie różnych oczekiwań i potrzeb mieszkańców, które nie zawsze da się spełnić jednocześnie. A z czego czerpie satysfakcję? - Największą radość daje natomiast poczucie wspólnoty i widoczne efekty wspólnych działań. Satysfakcję przynoszą sytuacje, gdy mieszkańcy angażują się w inicjatywy lokalne, a także momenty, w których dzięki współpracy udaje się poprawić codzienne funkcjonowanie wsi. Uśmiech, dobre słowo i świadomość, że jest się potrzebnym, są najlepszą nagrodą za tę pracę - odpowiada pan Bartłomiej. Zależy Mu na budowaniu zaufania poprzez jasną komunikację, informowanie o planach i możliwościach, a także wspólne podejmowanie decyzji.



LIDERKA/LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU MIEJSCE I

Błażej Piossek

- Chciałbym, aby mieszkańcy opisywali Lubeca jako miejsce przyjazne, otwarte i pełne zaangażowanych ludzi, którzy czują się za nią współodpowiedzialni - zaznacza zwycięzca. Błażej Piossek, członek Rady Sołeckiej z Lubeca zdecydował się działać na rzecz swojej społeczności, ponieważ wierzy, że aktywne zaangażowanie obywatelskie ma realny wpływ na rozwój i jakość życia mieszkańców. - Podejmuję działania w sprawach istotnych dla re-



gionu, w tym walczę o korzystny przebieg trasy S-11 na terenie powiatu lublinieckiego, dbając o interesy lokalnej społeczności. Równocześnie rozpoczynam przygotowania do obchodów 800-lecia mojej miejscowości, Lubeca, traktując je jako ważną inicjatywę integrującą mieszkańców i wzmacniającą lokalną tożsamość - wymienia Lider Społeczności Roku. Poprzez swoje działania stara się przekazywać wartości odpowiedzialności za wspólne dobro, szacunku do lokalnej tożsamości i tradycji. Chce pokazywać, że aktywność społeczna ma sens, a dialog i współpraca mogą realnie wpły-

wać na rozwój regionu. Szczególnie zapadły Mu w pamięć spotkania i rozmowy z mieszkańcami dotyczące przebiegu wspomnianej trasy S-11. Jak również protesty, a także udział wraz z mieszkańcami w programie „Misja Interwencja”. Były to chwile pełne emocji, obaw i nadziei, które uświadomiły Mu, jak bardzo ludzie potrzebują być wysłuchani i mieć realny wpływ na decyzje dotyczące ich codziennego życia: - Wspólne rozmowy pokazały siłę lokalnej solidarności i utwierdziły mnie w przekonaniu, że warto konsekwentnie działać w imieniu społeczności.

MIEJSCE II

Aleksandra Cmok

- Zdecydowałam się działać na rzecz swojej społeczności, ponieważ dostrzegłam realne potrzeby wokół siebie i poczułam, że mogę mieć na nie wpływ. Bezpośredni kontakt z ludźmi, rozmowy o ich problemach oraz obserwacja tego, co można poprawić wspólnym wysiłkiem, były dla mnie impulsem do zaangażowania - wyjaśnia Aleksandra Cmok (Lubomia, KGW Buków). W swojej działalno-



ści stara się przekazywać wartości takie jak odpowiedzialności, zaangażowanie, empatia i współpraca. Zapytana o wydarzenie, związane z Jej działalnością społeczną, które szczególnie zapadło w pamięć, wspomina jedno z pierwszych spotkań po objęciu przez nią stanowiska zastępcy dyrektora GOKSiR w Lubomi oraz funkcji przewodniczącej KGW Buków. Towarzyszyła Jej wtedy niepewność, jednak szybko ustąpiła nadziei i chęci budowania lepszego jutra. A szczerze rozmowy, dzielenie się doświadczeniem oraz pierwsze wspólnie zrealizowane pomysły sprawiły, że poczuła, że nie jest w tym sama. - Chciałabym, aby mieszkańcy opisywali swoją miejscowość jako miejsce otwarte, życzliwe i pełne zaangażowanych ludzi, którzy potrafią ze sobą współpracować - podkreśla laureatka.

MIEJSCE III

Jerzy Dudziak

Trzecie miejsce w kategorii Lider/Liderka Społeczności Roku w naszym województwie zdobywa Jerzy Dudziak z Korbielowa, który jest prezesem Stowarzyszenie Rozwój Korbielowa i Pilska.

Nasz laureat wspólnie z grupą mieszkańców oraz sympatyków miejscowości stara się oddolnie rozwijać Korbielów pod kątem turystycznym. Składa się na to szereg mniejszych



i większych inicjatyw, które wspólnie przyczyniają się do tego, że miejscowość rokwita i staje się coraz bardziej atrakcyjna dla turystów, którzy ją odwiedzają. Nie zawsze są to spektakularne akcje, raczej mowa tutaj o szeregu mniejszych, lecz istotnych działań, które zmieniają miejscowość. W ramach tej aktywności udało się np. wykonać tablicę informacyjną „Korbielów Wita” oraz zagospodarować teren przy wodospadzie, tworząc przestrzeń rekreacyjną dla turystów i mieszkańców. Przygotowują również materiały promocyjne i reklamowe, które pokazują piękno okolic Korbielowa oraz lokalne atrakcje. Pan Jerzy chce kontynuować tę pracę i dalej działać na rzecz rozwoju miejscowości, bo wie, jak potrzebne i ważne są takie inicjatywy.

NADLEŚNICZY ROKU MIEJSCE I

Przemysław Grabowski

Objęcie przez Niego stanowiska nadleśniczego było następstwem wieloletniej pracy zawodowej w Lasach Państwowych oraz konsekwentnie realizowanej ścieżki rozwoju zawodowego. Przez lata pracy Przemysław Grabowski (Nadleśnictwo Koniecpol) zdobywał doświadczenie na różnych stanowiskach, co pozwoliło Mu poznać zarówno praktyczne, jak i organizacyjne aspekty gospodarki leśnej. - Objęcie stanowiska nadleśniczego traktuję jako wy-



różnieniem i zobowiązaniem do rzetelnego wykonywania powierzonych obowiązków, dbania o dobro lasów oraz właściwe reprezentowanie Lasów Państwowych - przekazuje Nadleśniczy Roku. Największą satysfakcję w Jego codziennej pracy daje możliwość realnego wpływu na stan lasów oraz obserwowanie długofalowych efektów podejmowanych decyzji. Widok dobrze prowadzonych drzewostanów, skutecznie realizowanych zadań gospodarczych i ochronnych oraz zachowania równowagi pomiędzy funkcją przyrodniczą, społeczną i gospodarczą lasu jest źródłem dużego za-

wodowego spełnienia. Istotnym elementem jest również współpraca z zespołem pracowników nadleśnictwa. Jakie momenty związane z pracą zostają w Jego pamięci na długo? - Takich momentów jest wiele, jednak szczególne są te, w których widać długofalowe efekty pracy prowadzonej często przez kilka pokoleń leśników. Chwila, gdy można porównać obecny stan lasu z tym sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu lat i dostrzec, jak konsekwentna, odpowiedzialna gospodarka leśna przynosi trwałe rezultaty, ma wyjątkową wartość - odpowiada pan Przemysław.

MIEJSCE II

Marian Knappek

Powiedzieć, że mgr inż. Marian Knappek jest specjalistą w dziedzinie lasów, to jak nic nie mówić. Jego wizytówką jest wieloletnie doświadczenie w połączeniu z ogromną wiedzą na tematy związane z szeroko pojętym leśnictwem. Nadleśniczym Nadleśnictwa Węgierska Górka jest już od ponad dwóch dekad. Do tego dał się poznać, jako kompetentny doradca Ministra Środowiska, zaangażowany Pełnomocnik Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, a także pełniąc funkcję członka Rady Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Bliskie są Mu sprawy nie tylko związane z lasami, jest także zaangażowany w życie swojej powiatowej społeczności. Zna te tereny i dokładnie rozumie problemy, z jakimi zmagają się mieszkańcy, dlatego też dokłada wszelkich starań, aby zmieniać na lepsze powiat żywiecki. Jako samorządowiec stara się m.in. poprawiać funkcjonowanie instytucji powiatowych, a przede wszystkim dbać o dobro mieszkańców. W trakcie trwania plebiscytu, pod swoją kandydaturą, pisał o sobie „leśnik-społecznik” i właśnie tak widzą Go inni, doceniając zarówno za tę pierwszą funkcję, jak i aktywność społeczną.



MIEJSCE III

Wojciech Kubica

Trzecie miejsce w kategorii Nadleśniczy Roku zajmuje Wojciech Kubica reprezentujący Nadleśnictwo Katowice. Jego działania opierają się na transparentności otwartości i dialogu. Zależy Mu także na współpracy z lokalną społecznością. Aby tak było, należy prowadzić jasną i prostą komunikację, dlatego też nadleśnictwo, którym zarządza, regularnie informuje o działaniach, ich efektach i planach na przyszłość, aby wspólnie rozmawiać o gospodarce leśnej, jej wpływie na klimat, gospodarkę wodną i lokalne życie. Nadleśniczy Wojciech Kubica skupia się także na tym, aby prowadzona polityka leśna miała dziś bardziej zrównoważony charakter.

Ważnym elementem pracy Nadleśniczego Wojciecha Kubicy jest również dbałość o godzenie potrzeb ochrony przyrody z oczekiwaniami mieszkańców oraz interesami różnych grup korzystających z lasów. Podejmowane działania mają na celu zachowanie równowagi pomiędzy funkcją gospodarczą, przyrodniczą i społeczną lasów, tak aby mogły one służyć zarówno obecnym, jak i przyszłym pokoleniom. I właśnie takie podejście zostało docenione przez głosujących.



KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH MIEJSCE I

KGW
Suszec

KGW Suszec powstało w 1959 roku, w trudnych czasach, gdy panowało przekonanie, że kobiety powinny zajmować się wyłącznie domem, a nie sprawami publicznymi. To właśnie one najlepiej wiedziały jednak, komu i gdzie potrzebna jest pomoc. Z tej świadomości zrodziła się potrzeba niesienia pomocy i wzajemnego wspierania się. Koło organizowało różnego rodzaju kursy oraz spotkania kulturalne, wnosząc radość w codzienną, często szarą rzeczywistość. Dziś pamięć o poprzedniczkach motywuje członkinie do dalszych działań na rzecz lokalnej społeczności. Jako grupa są szczególnie dumne z tego, że potrafią tworzyć zgry, a jednocześnie niezwykle różnorodny zespół, oparty na wzajemnym szacunku i współpracy. - Rola koła w życiu lokalnej społeczności pozostaje niezmienna od momentu jego powstania - od zawsze jest nią wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka. Staramy się być tam, gdzie jesteśmy potrzebne, aktywnie włączając się w życie społeczne



oraz chętnie współpracując z innymi organizacjami i instytucjami. Istotnym aspektem naszej działalności jest również jednoczenie mieszkańców oraz budowanie integracji międzypokoleniowej - przekazuje Kornelia Zając, dodając, że mottem Ich działalności są słowa Cypriana Kamila Norwida: „Aby mierzyc drogę przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło”. Źródłem szczególnej satysfakcji jest dla również poczucie, że nie zaprzepaściły dziedzictwa przekazanego Im przez babcię i mamy, lecz z troską je pielęgnują i przekazują dalej kolejnym pokoleniom.

MIEJSCE II

KGW
Bierna

Impulsem do powstania i rozwoju Koła Gospodyń Wiejskich Bierna w gminie Łodygowice była potrzeba wspólnego działania, integracji mieszkańców oraz chęć pielęgnowania lokalnych tradycji, które od pokoleń budowały tożsamość miejscowości. Dziś największą siłą koła są ludzie. Motywacją jest zaś radość ze wspólnych inicjatyw, pozytywny odzew mieszkańców oraz satysfakcja z tego, że działania realnie wpływają na życie w Bierce. - Jako grupa jesteśmy najbardziej dumni z tego, że stworzyliśmy koło otwarte, życzliwe i integrujące ludzi w różnym wieku. Udało nam się zbudować przestrzeń, w której każdy może poczuć się potrzebny i wysłuchany, a współpraca opiera się na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Cieszy nas to, że potrafimy działać razem - zarówno przy dużych wydarzeniach, jak i w codziennych, drobnych inicjatywach - wyjaśnia Jolanta Frydel i Marzanna Bednarz. KGW w Bierce pełni dziś ważną rolę integracyjną i społeczną. Starają się być blisko ludzi, reagować na potrzeby społeczności, wspierać akcje charytatywne i budować atmosferę otwartości. Dzięki kołu zawiązały się przyjaźnie, umocniły relacje sąsiedzkie i powstało poczucie, że nie są sami.



MIEJSCE III

KGW
w Jaworzynce

KGW w Jaworzynce z gminy Istebna powstało z potrzeby wspierania wspólnoty oraz z chęci wpływu na rozwój lokalnej społeczności. Dziś najbardziej napędza je do działania aktywność ludzi, w s p ó ł p r a c a, ogromną motywację stanowią także chęć zmiany i realnego wpływu na to, co dzieje się wokół. Na pytanie, o to, co najbardziej napawa Je dumą, odpowiadają, że są to zdecydowanie ludzie oraz wspólnota, którą udało się stworzyć. Ogromnie cieszą również zaangażowanie, wzajemne zaufanie i realny wpływ na to, co dzieje się w Ich społeczności. - Koło gospodyń wiejskich pełni dziś rolę centrum życia społecznego: integruje mieszkańców, pielęgnuje lokalne tradycje i kulturę, wspiera inicjatywy społeczne oraz aktywizuje różne pokolenia, tworząc przestrzeń do spotkań, współpracy i wzajemnej pomocy - opisuje grupę Joanna Szkawran. KGW w Jaworzynce działa przede wszystkim dla lokalnej wspólnoty, jednak ta inicjatywa przynosi wiele dobrego nie tylko dla okolicznych mieszkańców, ale i dla samych członkiń koła. Tworzy bowiem realną wspólnotę, daje satysfakcję i poczucie sensu. Tutaj budują się trwałe i wartościowe relacje i to jest Ich największa moc.



AGROTURYSTYKAROKU MIEJSCE I

Pasieka
Nawłociowa

Pasieka Nawłociowa zlokalizowana w Biskupicach to znacznie więcej niż agroturystyka, to przestrzeń edukacyjna, w której, jak podkreśla Ewa Zawadzka, przywraca się człowieka naturze. Prowadzą warsztaty z dziedziny pszczelarstwa, zielarstwa, a także mitologii słowiańskiej. Pieką też tradycyjny chleb. Wszystko w zgodzie i harmonii z przyrodą. Szczególnie warta podkreślenia jest Ich działalność edukacyjna i szeroka tematyka przeprowadzanych warsztatów, w tym aż 12 paneli. A wszystko w miłej, rodzinnej wręcz atmosferze i rewelacyjnej lokalizacji - w przepięknej gminie Olsztyn obok rezerwatu Gór Sokolich. To wszystko sprawia, że do Nawłociowej Pasieki po prostu chce się wracać.

- Zараżamy pszczołami. Tak często słyszymy. Każdy nasz gość traktowany jest z troską i czułością. Pracujemy z osobami o specjalnych potrzebach edukacyjnych. I bardzo łatwo dostosowujemy się do oczekiwań grupy - podkreśla pani



Ewa. Swoją ogromną pasją do pszczoł dzieli się nie tylko podczas warsztatów, wychodzą o krok dalej. W 2024 wydali bajki terapeutyczne. Publikacja „Opowieści z Nawłociowej Pasieki” jest skierowana zarówno do dzieci, jak i do dorosłych. Książka wprowadza czytelnika w świat przyrody, opowiada o tajemnicach życia pszczoł, ale przybliża także równie barwny i ciekawy świat emocji. Szczególną dumą napawa Ich to, że zaledwie kilku uli udało się stworzyć miejsce, do którego goście chętnie wracają i czują się w nim po prostu dobrze.



SOŁECTWOROKU MIEJSCE I

Sołectwo Wilkowiecko, gmina Opatów

Wilkowiecko to malownicza miejscowość położona w gminie Opatów. W sołectwie znajduje się zabytkowy kościół, którego historia sięga XV w. Znajdziemy tutaj także przedszkole oraz Bajkowy Świat Malucha dla dzieci 1-3. Tamtejsza Ochotnicza Straż Pożarna może pochwalić się ponad 100-letnią historią. Na terenie wsi działa KGW, lokalna grupa Wilkowiecko - tu się dzieje oraz Stowarzyszenie Wilkowiecko Mała Ojczyzna. Tym, co wyróżnia Wilkowiecko



na tle innych sołectw, to unikalne dziedzictwo historyczne. Wilkowiecko to rodzinna wieś Mikołaja z Wilkowiecka, XVI-wiecznego paulina, autora „Historii o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim”. Przez miejscowość przebiega również Szlak Bojowy Wołyńskiej Brygady Kawalerii z czasów II Wojny Światowej. - Warto nas odwiedzić, aby poczuć unikalny klimat miejsca, gdzie wielka historia jest dosłownie na wyciągnięcie ręki. Wilkowiecko to idealny cel dla miłośników turystyki historycznej i aktywnego wypoczynku. Można odwiedzić kościół św. Mikołaja i zobaczyć pomnik Mi-

kołaja z Wilkowiecka. Można podążając śladami Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Organizowane są Jarmarki Wielkanocne oraz Bożonarodzeniowe. W tym roku po raz 3 będziemy bawić się na Święcie Truskawki - wymienia Łukasz Kluba. W Wilkowiecku stawiają przede wszystkim na atmosferę wspólnoty i wzajemnego szacunku. Największą wartością jest dla nich wspólnota i fakt, że mieszkańcy potrafią zjednoczyć się przy wspólnych projektach i wzajemnie się wspierać. - Właśnie ta ludzka solidarność jest naszym najcenniejszym kapitałem.

MIEJSCE II

Sołectwo Piaseczno, gmina Kroczyce

Sołectwo Piaseczno w gminie Kroczyce to miejscowość z bardzo bogatą historią. Choć trudno określić dokładny czas jej powstania, to wiadomo, że istnieje od stuleci, co najmniej od XV wieku, choć wtedy znano ją pod inną nazwą, czyli Dupice, obecną nazwę Piaseczno nadano w 1929 roku.

Wyróżnione sołectwo to mała wieś położona w środku jury, wokół malowniczych wapiennych skał: Cydzownik, Jamnicze Skały, Lew, Nietoperze, Okiennik Wielki, Skała z krzyżem, Sowie Skały. Przez Piaseczno prowadzi także czerwono oznakowany Szlak Maryjny. Ogromnym atutem tej miejscowości jest jej położenie geograficzne, wśród tych właśnie skał. Możemy tam podziwiać jaskinie, które są prawdziwą gratką dla wszystkich amatorów archeologii lub fanów historii. Oprócz naturalnego bogactwa Piaseczno słynie także z prężnie działającej społeczności. Ludzie tutaj z sercem i oddaniem dbają o swoją miejscowość, między innymi z własnej inicjatywy zbierają śmieci, remontują własnymi siłami świetlicę wiejską, marzą o tym, aby wieś się rozwijała. Robią wszystko, aby sołectwo było miejscem przyjaznym i otwartym dla wszystkich.



MIEJSCE III

Sołectwo Gęzyn, gmina Poraj

Gęzyn to niewielka, spokojna miejscowość położona w gminie Poraj. Otoczona jest terenami zielonymi, które sprzyjają wypoczynkowi i życiu blisko natury. Wieś zachowała swój kameralny charakter, a jednocześnie jest miejscem aktywnym społecznie. Gęzyn wyróżnia się silnymi więziami sąsiedzkimi oraz dbałością o lokalne tradycje i wspólne dobro. Wyróżnione sołectwo

warto poznać przede wszystkim dla autentyczności. Odwiedzający mogą doświadczyć prawdziwej atmosfery polskiej wsi, uczestniczyć w lokalnych wydarzeniach i zobaczyć, jak wygląda codzienne życie społeczności, która potrafi się integrować i wspólnie świętować ważne chwile. - Staramy się tworzyć atmosferę otwartości, życzliwości i wzajemnego szacunku. Gęzyn to miejsce przyjazne - zarówno dla mieszkańców, jak i dla gości. Zależy nam, aby każdy czuł się tu mile widziany, bezpieczny i zauważony. Budujemy przestrzeń opartą na współpracy, tradycji i wspólnym zaangażowaniu w rozwój naszej miejscowości - wyjaśnia Marcin Ślimak. Największą dumą napawa mieszkańców Ich jedność i zaangażowanie oraz autentyczna troska o wspólne dobro.



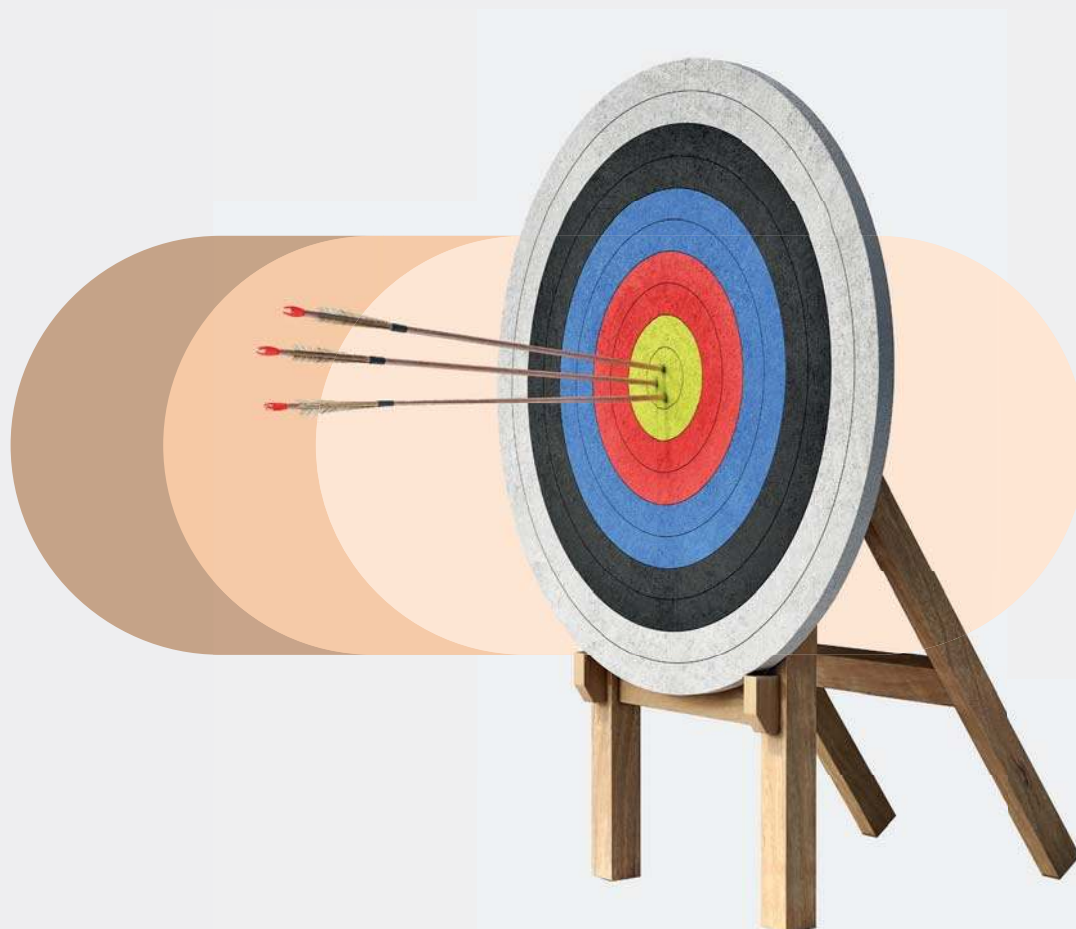
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



LAUREACI PLEBISCYTU

SOŁTYS ROKU	
powiat będziński	Rafał Gwiżdż , Sołectwo Góra Siewierska, gmina Psary
powiat bielski i Bielsko-Biała	Agnieszka Rycak , Sołectwo Międzyrzecze Górne, gmina Jasienica
powiat cieszyński	Justyna Pyszny , Sołectwo Końcizyce Wielkie, gmina Hażlach
powiat częstochowski i Częstochowa	Bartłomiej Szyja , Sołectwo Nierada, gmina Poczesna
powiat gliwicki i Gliwice	Izabela Majcher-Dorobisz , Sołectwo Kotulin, gmina Toszek
powiat kłobucki	Damian Kludka , Sołectwo Waleńczów, gmina Opatów
powiat lubliniecki	Patrycja Olczyk , Sołectwo Kochcice, gmina Kochanowice
powiat mikołowski	Katarzyna Szydło-Jankowska , Sołectwo Zawież, gmina Orzesze
powiat myszkowski	Teresa Ociełka , Sołectwo Kuźnica Stara, gmina Poraj
powiat pszczyński	Renata Kozik , Sołectwo Radostowice, gmina Suszec
powiat raciborski	Bożena Daniszewska , Sołectwo Wojnowice, gmina Krzanowice
powiat rybnicki i Rybnik	Sławomir Jureczko , Sołectwo Łyski, gmina Łyski
powiat tarnogórski	Monika Michalik , Sołectwo Szałsza, gmina Zbroslawice
powiat wodzisławski	Marek Balcar , Sołectwo Godów, gmina Godów
powiat zawierciański	Jakub Wątor , Sołectwo Niegowonice, gmina Łazy
powiat żywiecki	Damian Kierpiec , Sołectwo Trzebinia, gmina Świnna

ROLNIK ROKU	
powiat bielski i Bielsko-Biała	Szymon Haczek , Kozy
powiat bieruński-łódziński	Marek Mamok , Nowe Bojszowy
powiat cieszyński	Józef Sikora , Górki Małe
powiat cieszyński	Krzysztof Wenglorz , Kaczyce
powiat cieszyński	Marcin Sikora , Golezów
powiat częstochowski i Częstochowa	Dominik Kubat , Stary Cykarzew
powiat gliwicki i Gliwice	Krzysztof Szewczyk , Radonia
powiat kłobucki	Paweł Kała , Golce
powiat lubliniecki	Krzysztof Skorupa , Łagiewniki Wielkie
powiat mikołowski	Jarosław Zimończyk , Ornontowice
powiat myszkowski	Krystian Piłka , Mzurów
powiat pszczyński	Robert Spyra , Pszczyna
powiat raciborski	Edyta Klima-Studniczek , Zabełków
powiat rybnicki i Rybnik	Piotr Krauze , Gąsowice
powiat tarnogórski	Sebastian Konopka , Miedary
powiat wodzisławski	Łukasz Skupień , Połomia
powiat zawierciański	Danuta Gajek , Morsko
powiat żywiecki	Tomasz Kozieł , Trzebinia

LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU	
powiat będziński	Damian Duda , Brudzowice, dyrygent Orkiestry Dętej OSP Brudzowice
powiat bielski i Bielsko-Biała	Katarzyna Kąkol , Wilkowice, KGW Wilkowice
powiat cieszyński	Mariusz Rodenko , Pogórze, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Pogórza
powiat częstochowski i Częstochowa	Adam Jaruga , Rędziny
powiat gliwicki i Gliwice	Józef Melich , Łany, sołtys wsi Łany
powiat kłobucki	Magdalena Fuss , Kostrzyna, przewodnicząca KGW Kostrzynianki
powiat lubliniecki	Błażej Piossek , Lubecko, członek Rady Sołeckiej
powiat mikołowski	Martyna Centkowska-Strzelczyk , Mikołów
powiat myszkowski	Gabriel Grzybek , Myszków
powiat pszczyński	Agnieszka Żemła , Łąka
powiat raciborski	Mariusz Babula , Nędza, proboszcz Parafii Matki Bożej Różańcowej
powiat rybnicki i Rybnik	Michał Lazar , Bogunice, prezes Stowarzyszenia Rudawa z Bogunic

powiat tarnogórski	Kazimierz Zimnowodzki , Ptakowice, radny Rady Sołeckiej
powiat wodzisławski	Aleksandra Cmok , Lubomia, KGW Buków
powiat zawierciański	Beata Jakacz , Ryczów-Kolonia, sołtys wsi Ryczów-Kolonia
powiat żywiecki	Jerzy Dudziak , Korbielów, Stowarzyszenie Rozwój Korbielowa i Pilska

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU	
powiat będziński	KGW Zośienki, Mierzecice , gmina Mierzecice
powiat bielski i Bielsko-Biała	KGW Wilkowice , gmina Wilkowice
powiat cieszyński	KGW w Jaworzynce , gmina Istebna
powiat częstochowski i Częstochowa	KGW Cuda Wianki Jackowianki, Jacków , gmina Kruszyna
powiat gliwicki i Gliwice	KGW w Pniowie Pniowianki , gmina Toszek
powiat kłobucki	KGW Nowa Szarlejka , gmina Wręczyca Wielka
powiat lubliniecki	KGW Jaworniczanki, Jawornica , gmina Kochanowice
powiat mikołowski	KGW Gostyń , gmina Wiry
powiat myszkowski	KGW Mysłowianki, Mysłów , gmina Koziegłowy
powiat pszczyński	KGW Suszec , gmina Suszec
powiat raciborski	KGW Zabełków , gmina Krzyżanowice
powiat rybnicki i Rybnik	KGW Bogunice , gmina Łyski
powiat tarnogórski	Koło Kobiet Wojszczanki , gmina Tworóg
powiat wodzisławski	KGW w Bukowie , gmina Lubomia
powiat zawierciański	KGW Niegowonice , gmina Łazy
powiat żywiecki	KGW Bierna , gmina Łodygowice

SOŁECTWO ROKU	
powiat będziński	Sołectwo Podwarpie , gmina Siewierz
powiat bielski i Bielsko-Biała	Sołectwo Hecznarowice , gmina Wilamowice
powiat cieszyński	Sołectwo Leszna Górna , gmina Golezów
powiat częstochowski i Częstochowa	Sołectwo Drochlin , gmina Lelów
powiat gliwicki i Gliwice	Sołectwo Kotulin , gmina Toszek
powiat kłobucki	Sołectwo Wilkowiecko , gmina Opatów
powiat lubliniecki	Sołectwo Lisów , gmina Herby
powiat myszkowski	Sołectwo Gęzyn , gmina Poraj
powiat pszczyński	Sołectwo Frydek , gmina Miedźna
powiat raciborski	Sołectwo Bojanów , gmina Krzanowice
powiat rybnicki i Rybnik	Sołectwo Sumina , gmina Łyski
powiat tarnogórski	Sołectwo Miedary , gmina Zbroslawice
powiat wodzisławski	Sołectwo Błuszców , gmina Gorzyce
powiat zawierciański	Sołectwo Piaseczno , gmina Kroczyce
powiat żywiecki	Sołectwo Rychwałd , gmina Gilowice

AGROTURYSTYKA ROKU	
powiat bielski i Bielsko-Biała	Domki Góralskie Jakub Mika , Buczkowice
powiat częstochowski i Częstochowa	Pasieka Nawłociowa , Biskupice
powiat lubliniecki	Agroturystyka w Kośmidrach , Kośmidry
powiat zawierciański	Agroturystyka Jadwiga i Ryszard Żurawscy , Rzędkowice
powiat żywiecki	Jelonkowo , Sobkówka

NADLEŚNICZY ROKU	
1 miejsce	Przemysław Grabowski , Nadleśnictwo Koniecpol
2 miejsce	mgr inż. Marian Knappek , Nadleśnictwo Węgierska Górka
3 miejsce	Wojciech Kubica , Nadleśnictwo Katowice

AUTOPROMOCJA

Polecamy →

strefaAGRO

Czytaj

strefaagro.pl



strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Świad skóry czy nadmierna potliwość mogą być objawami nowotworu

Jakie nowotwory najczęściej dotyczą kobiety, a jakie mężczyzn? Na co warto zwracać

uwagę, by w porę zauważyć niepokojące objawy? Czym jest onkologia precyzyjna i jak immunoterapia wspiera leczenie nowotworów? O te i inne kwestie pytamy dr Izoldę Mrochen-Domin, laureatkę I miejsca w kategorii Onkolog roku 2025 w Plebiscycie HIPOKRATES.

ZA TYDZIEŃ:

- Gruźlica to nadal realne zagrożenie. Objawia się nie tylko kaszlem. Jak ją rozpoznać i leczyć?
- NFZ alarmuje: Polacy nie chcą się leczyć w sanatoriach



FOT. 123RF

Który napój nawadnia najlepiej? Mylisz się, jeśli myślisz, że woda...

Katarzyna Wąs-Zaniuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Zgodnie z zaleceniami Europejskiej Rady Informacji o Żywności (EUFIC) należy wypijać co najmniej 2,5 litra wody dziennie. Badania wskazują jednak, że... to nie woda nawadnia najlepiej.

Zaskakujące wyniki analiz wykazały, że mleko może nawadniać organizm skuteczniej niż woda i choć brzmi to paradoksalnie, istnieje ku temu logiczne uzasadnienie.

Nieoczekiwany mistrz nawadniania: mleko

Pierwszym wiarygodnym źródłem, które zwróciło uwagę na to zagadnienie, było brytyjskie badanie z 2007 roku opublikowane w bazie PubMed, analizujące wpływ różnych napojów po wysiłku fizycznym.

Wyniki zaskoczyły wielu: mleko powodowało mniejsze wydalanie moczu w porównaniu z wodą, utrzymując dodatni poziom nawodnienia nawet do pięciu godzin po spożyciu, podczas gdy inne napoje wykazywały krótszy efekt nawadniający, trwający około jednej godziny.

Dziesięć lat później kolejne badanie przeprowadzone na Uniwersytecie Limerick w Irlandii potwierdziło tę obserwację.

Po raz kolejny mleko okazało się bardziej skuteczne niż woda w utrzymywaniu nawodnienia, dzięki składnikom odżywczym, takim jak sód, białko i tłuszcz, które współpracują ze sobą, aby spowolnić utratę płynów w organizmie.

To zwycięskie trio zapobiega „wysychaniu” organizmu, co może się łatwo zdarzyć w palącym lipcowym słońcu.

Jeszcze bardziej kompleksowe było badanie z 2016 roku, opublikowane w American Journal of Clinical Nutrition, w którym porównano 13 różnych napojów



FOT. FREEPIK

W utrzymywaniu nawodnienia mleko okazało się bardziej skuteczne niż woda

na próbie 72 mężczyzn. Od piwa, przez herbatę, kawę, soki i napoje gazowane, po mleko pełne i odtłuszczone oraz specjalne roztwory nawadniające, to właśnie mleko i roztwory nawadniające osiągnęły najlepsze wyniki pod względem skuteczności nawodnienia.

Dlaczego mleko nawadnia lepiej niż woda?

To skład mleka sprawia, że jest ono bardziej nawadniające niż woda. Woda, pozbawiona substancji spowalniających jej przejście przez przewód pokarmowy, jest szybko wchłaniana i wydalana z organizmu.

Natomiast mleko zawiera elektrolity, takie jak sód i potas, a także kalorie i białka, które wydłużają czas przeby-

wania płynów w żołądku i zmniejszają produkcję moczu. Oznacza to, że organizm dłużej zatrzymuje przyjęte płyny, zapewniając trwalsze nawodnienie.

Tego błędu unikaj!

Mleko odtłuszczone szczególnie wyróżnia się wysoką zdolnością nawadniania, dzięki zawartości elektrolitów i mniejszej ilości kalorii w porównaniu do mleka pełnego, bez tłuszczu, który przy częstym spożyciu może obciążać organizm.

Woda to podstawa codziennego nawodnienia, a mleko zasługuje na miano nawadniającego napoju, który stanowi cenne wsparcie

Należy jednak unikać błędów polegających na traktowaniu mleka jako zamiennika wody, spożywanego w dużych ilościach przez cały dzień.

Badania wskazujące na właściwości nawadniające mleka mają pewne ograniczenia, takie jak niewielka liczba uczestników i krótki czas trwania.

Ponadto mleko dostarcza kalorii i białka, które, choć wspomagają nawodnienie, wpływają na dzienny bilans energetyczny, co jest istotne dla osób pragnących uniknąć nadmiaru kalorii.

W rzeczywistości oficjalne zalecenia nadal wskazują wodę jako podstawę prawidłowego nawodnienia.

Żaden napój nie powinien jej całkowicie zastępować, choć mleko może stanowić

cenne uzupełnienie w określonych sytuacjach - na przykład po intensywnym wysiłku fizycznym lub w okresach dużych upałów, gdy wzrasta ryzyko odwodnienia.

Woda czy mleko. Co wybrać?

Wobec tych ustaleń nasuwa się naturalne pytanie: woda czy mleko - który napój wybrać, by skutecznie się nawodnić? Najlepszą odpowiedzią jest zachowanie równowagi.

Woda pozostaje niezbędna - prosta, bezkaloryczna i idealna do codziennego, regularnego spożycia.

Mleko natomiast, dzięki zdolności dłuższego zatrzymywania płynów w organizmie, może być przydatne w określonych sytuacjach, zwłaszcza dla osób potrzebu-

jących dodatkowej energii przy jednoczesnym nawodnieniu.

W najgorętsze dni szklanka zimnego mleka może stanowić uzupełnienie wody, nie jej zamiennik, zapewniając dłuższe nawodnienie bez konieczności sięgania po napoje słodzone czy gazowane.

Podsumowując: woda to podstawa codziennego nawodnienia, natomiast mleko zasługuje na miano wyjątkowo nawadniającego napoju, który może stanowić cenne wsparcie, szczególnie gdy upał wzmacnia potliwość i zwiększa ryzyko odwodnienia.

Dlaczego więc nie sięgać po oba napoje naprzemiennie, by skutecznie nawodnić organizm i lepiej znieść letnie upały?

Świąd skóry albo nadmierna potliwość mogą być objawami nowotworu

Katarzyna Wąs-Zaniuk
redakcja@stronazdrowia.pl

O nowotworach mówi dr Izolda Mrochen-Domin, laureatka I miejsca w kategorii Onkolog Roku 2025 w Plebiscycie HIPOKRATES. Lekarka pracuje w Katowickim Centrum Onkologii.

Katarzyna Wąs-Zaniuk, Strona Zdrowia: Z jakimi nowotworami najczęściej zmagają się kobiety, a z jakimi mężczyźni? Izolda Mrochen-Domin, specjalistka chorób wewnętrznych i onkologii klinicznej: U kobiet dominują rak piersi, rak płuca, rak jelita grubego oraz nowotwory narządów rodnych – jajnika, trzonu macicy i szyjki macicy. Jeśli chodzi o mężczyzn, rak płuca, rak jelita grubego, rak żołądka, rak prostaty, pęcherza moczowego.

Czy na podstawie swojego doświadczenia może pani wskazać nowotwór szczególnie trudny do leczenia?

W przypadku nowotworów uznawanych za najbardziej agresywne kluczowe znaczenie ma przede wszystkim stopień zaawansowania choroby. Jeśli pacjent trafia do nas w czwartym stadium, czyli najwyższym, gdy obecne są już zmiany przerzutowe, praktycznie każdy nowotwór może być bardzo trudny do leczenia, ponieważ wówczas terapia najczęściej ma charakter paliatywny. Istotny jest także stopień złośliwości histologicznej, czyli tzw. stopień określający jak agresywny jest nowotwór. Na podstawie tych informacji, które pozyskujemy z badania histopatologicznego możemy przewidzieć, jakie mogą być efekty naszego leczenia. Z mojej perspektywy klinicznej jednym z największych wyzwań pozostaje rak trzustki. To nowotwór podstępny, często słabo reagujący na leczenie. Oczywiście, obecnie dysponujemy metodami terapeutycznymi, w tym nowoczesnymi terapiami celowanymi, immunologicznymi, jednak mimo postępów rak trzustki nadal pozostaje dla mnie szczególnie wymagającym przeciwnikiem. Może rozwijać się bezobjawowo, podobnie jak nowotwory żołądka. Objawy bywają bardzo dyskretne, a nagle okazuje się, że pacjent ma już przerzuty do wątroby.

Zapewne spotyka się pani z pacjentami, którzy czują się dobrze, funkcjonują normalnie, a mimo to diagnoza ujawnia



Dr Izolda Mrochen-Domin – Onkolog Roku 2025 w Plebiscycie HIPOKRATES

już bardzo zaawansowaną chorobę nowotworową z przerzutami?

Niedawno trafiła do mnie młoda czterdziestoletnia pacjentka z rakiem żołądka. Nie miała typowych objawów dla tego typu raka ani wstrętu do mięsa czy spadku masy ciała. Prowadziła bardzo higieniczny tryb życia: dbała o sen, aktywność fizyczną i dietę. Była osobą wyjątkowo świadomą zdrowotnie. Jedynym objawem, który ją zaniepokoił, była uporczywa czkawka, na tyle nasilona, że wybudzała ją w nocy. Początkowo podejrzewano niestrawność, nietolerancję pokarmową czy nawet celiakię, dlatego zaczęła eliminować z diety różne produkty. Czkawka jednak nie ustępowała, więc zgłosiła się do gastrologa. W wywiadzie wspomniała jeszcze o zlewnych potach, co początkowo sugerowało raczej tło hormonalne tych dolegliwości lub okres menopauzalny. Ostatecznie lekarz zlecił gastroskopię i badanie wykazało rozległą zmianę nowotworową żołądka z przerzutami do wątroby. Okazało się, że jest to rak żołądka o typie histopatologicznym śluzowym, który bywa szczególnie podstępny i trudny do uchwycenia w badaniach obrazowych i endoskopowych.

Kontynuując wątek tej pacjentki. Jakiego leczenia stosuje się, gdy choroba jest już rozszkana i obejmuje inne narządy?

Obecnie pacjenci mają możliwość kwalifikacji do programów lekowych finansowanych przez Ministerstwo Zdrowia. Ta pacjentka została do ta-

kiego programu zakwalifikowana. Otrzymała terapię skojarzoną, tj. chemioterapię wraz z immunoterapią, czyli leczenie celowane molekularnie. W jej przypadku badania receptorów na komórkach raka wykazały określone mutacje, co umożliwia zastosowanie terapii z najwyższej dostępnej obecnie półki. Mam nadzieję, że zatrzymamy chorobę.

W jaki sposób organizm może sygnalizować rozwijający się proces nowotworowy poprzez objawy pozornie niezwiązane z chorobą?

Na przykład przewlekły świąd skóry bardzo często interpretowany jest jako objaw alergii czy chorób dermatologicznych, tymczasem może on wyprzedzać rozpoznanie choroby nowotworowej nawet o kilka do kilkunastu miesięcy. Mylące mogą być także zlewne poty, ponieważ łatwo je przypisać takim przyczynom jak zaburzenia lękowe, zmiany hormonalne. Tymczasem w niektórych przypadkach mogą one pełnić rolę wczesnego sygnału rozwijającej się choroby nowotworowej. Mechanizm pojawiania się takich objawów, jak zlewne poty czy przewlekły świąd skóry, wiąże się z tzw. objawami paraneoplastycznymi. Są to symptomy wywołane niebezpośrednio przez sam guz, lecz przez działanie komórek nowotworowych i substancji, które one wydzielają. Mogą to być hormony lub substancje podobne do hormonów, cytokiny czy też uruchamianie mechanizmów autoimmunologicznych kiedy układ odpornościowy pacjenta reaguje na antygeny nowo-

tworu. Ważny jest też fakt, aby móc zobrazować nowotwór w standardowych badaniach obrazowych, musi osiągnąć określoną masę – 1 centymetr średnicy, objętość – 1 centymetr sześcienny. Substancje wydzielane przez komórki nowotworowe mogą wywoływać różne reakcje w organizmie, takie jak spadek masy ciała, zaburzenia metaboliczne, nadmierną potliwość czy właśnie przewlekły świąd skóry. Dlatego takie objawy nie powinny być bagatelizowane, nawet jeśli na pierwszy rzut oka wydają się błahymi dolegliwościami. W codziennym życiu łatwo je tłumaczyć drobnymi przyczynami, zmianą proszku do prania, kosmetyku czy podrażnieniem skóry.

Czy mogłaby pani wytłumaczyć, na czym polega onkologia precyzyjna oraz immunoterapia w onkologii?

Onkologia precyzyjna polega na dostosowaniu leczenia do indywidualnych cech komórek nowotworowych i profilu konkretnego pacjenta. Większość, a dziś praktycznie każdy nowotwór, posiada pewne mutacje w swojej „genetyce”. Na przykład w raku jelita grubego komórki nowotworowe mogą mieć mutacje w genach KRAS, NRAS, BRAF, w układzie niestabilności mikrosatelitarnej lub w DMMR, co oznacza defekt niewydolności systemu naprawy błędnie sparowanych zasad DNA. Badamy mutacje, receptory, geny aby móc zastosować celowane terapie, które działają dokładnie na określony defekt w komórkach nowotworowych. W Polsce, podobnie jak w Europie,

dostępne są nowoczesne preparaty immunokompetentne, które można łączyć też z chemioterapią. Na przykład w przypadku raka jelita grubego z wysokim stopniem niestabilności mikrosatelitarnej tzw. MSI HG w przypadku choroby z przerzutami możemy od razu zastosować immunoterapię, leczenie, które skutecznie przedłuża życie pacjenta, jest stosunkowo mało toksyczne, choć może powodować immunologiczne powikłania. Również w nowotworach, jak rak jajnika, pojawiły się cząsteczki leków blokujących rozwój guza w zależności od obecnej mutacji. To właśnie jest leczenie celowane, immunokompetentne i spersonalizowane, dopasowane do charakterystyki konkretnego nowotworu u pacjenta, które niewątpliwie jest przełomem w onkologii XXI wieku. Jeszcze kilkanaście lat temu mieliśmy do dyspozycji tylko klasyczne leki, jak 5-fluorouracyl. W 2009 roku, kiedy zdobyłam specjalizację w onkologii klinicznej, immunoterapia była bardzo ograniczona. Dziś natomiast dostępnych jest dużo programów lekowych finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, dzięki którym pacjenci spełniający odpowiednie kryteria, w tym obecność określonej mutacji, mogą otrzymać nowoczesne, skuteczne leczenie.

Jeśli mowa o programie lekowym. Czy są jakieś ograniczenia wiekowe? Na przykład, czy pacjentka w wieku 78 lat mogłaby otrzymać taki lek, czy już niekoniecznie?

Żaden program lekowy w onkologii nie przewiduje górnej granicy wieku. Jedynym wyznacznikiem jest ukończenie 18 lat. Wiek pacjenta sam w sobie nie wyklucza uczestnictwa w programie, więc nawet pacjentka mająca 75 czy 78 lat może być zakwalifikowana do leczenia, jeśli spełnia pozostałe kryteria włączenia do odpowiedniej terapii. Oczywiście przy kwalifikacji uwzględnia się stan sprawności pacjenta, oceniany w skali Karnowskiego lub Zubrod, oraz choroby współistniejące, wyniki badań laboratoryjnych i obrazowych. Musimy mieć pewność, że pacjentka będzie w stanie w pełni i świadomie uczestniczyć w terapii. Dostosować się do harmonogramu leczenia i badań kontrolnych. W większości programów pacjent wymaga oceny efektu terapii co 12 tygodni, np. w formie tomografii komputerowej z kontrastem, aby moni-

torować skuteczność leku, efekt leczenia. Dlatego starszy pacjent może potrzebować wsparcia w organizacji leczenia, ale formalnie wiek nie stanowi ograniczenia. Jeśli pacjent spełnia wszystkie kryteria medyczne, może otrzymać terapię.

Czy choroby współistniejące mogą stanowić przeciwwskazanie do zastosowania chemioterapii lub immunoterapii u pacjentów onkologicznych?

Tak, choroby współistniejące mają istotne znaczenie przy kwalifikacji do leczenia. W przypadku immunoterapii, przeciwwskazaniem są przede wszystkim choroby autoimmunologiczne – wynikają one bezpośrednio z mechanizmu działania leku, więc w takich sytuacjach terapii nie można zastosować. W przypadku chemioterapii oceniamy ogólny stan zdrowia pacjenta.

Na przykład osoby po ciężkich zawałach, z niewydolnością nerek czy po zabiegach kardiologicznych z niewydolnością serca, gdy frakcja wyrzutowa spada poniżej określonego progu, wymagają ostrożności, bo nie wszystkie leki cytotoksyczne są dla nich bezpieczne. Ważne jest też nastawienie pacjenta: jeśli nie jest w stanie współpracować i stosować się do harmonogramu leczenia oraz badań kontrolnych, np. tomografii co 12 tygodni, terapia może być niemożliwa do bezpiecznego przeprowadzenia. Czasem zdarzają się też sytuacje, gdy pacjent ma choroby współistniejące lub deficyty poznawcze, np. chorobę Alzheimera, ale posiada odpowiednią opiekę rodziny i biologicznie nadaje się do leczenia. Miałam pacjentkę starszą z rozsiaśniętym rakiem trzonu macicy, dzięki wsparciu córki mogła przejść pełny cykl chemioterapii i radioterapii i do tej pory funkcjonuje w dobrym stanie. Są jednak przypadki, kiedy postęp choroby lub powikłania po stosowanym leczeniu onkologicznym uniemożliwiają kontynuację chemioterapii, na przykład przewlekła neuropatia, nasilona anemia czy ogólne osłabienie. W takich sytuacjach kierujemy pacjenta na alternatywne formy leczenia: radioterapię, leczenie przeciwbólowe oraz terapię wspomagającą, hospicyjną, hormonoterapię. Oczywiście nie wszystkie nowotwory pozwalają na takie rozwiązania, ale w wielu przypadkach umożliwia to poprawę komfortu życia i kontrolę objawów choroby.

Silni na zewnątrz, samotni w kryzysie. Mężczyźni rzadziej proszą o pomoc

Barbara Wesoła
redakcja@stronazdrowia.pl

10 marca obchodziliśmy Dzień Mężczyzny. To święto mniej popularne niż Dzień Kobiet, ale coraz częściej staje się okazją do rozmowy o zdrowiu psychicznym panów. Statystyki niepokoją.

W Polsce nawet ok. 85 proc. samobójstw popełniają mężczyźni. Wciąż działa silny społeczny wzorzec „twardego mężczyzny”, który ma radzić sobie sam i dobrze działać pod presją.

Choć w przestrzeni publicznej temat zdrowia psychicznego pojawia się coraz częściej, mężczyźni nadal rzadziej niż kobiety korzystają z pomocy specjalistów.

Potwierdzają to również dane. W Polsce około 85 proc. samobójstw popełniają mężczyźni – to nawet 11 z 13 przypadków dziennie (według danych z 2024 roku). Jednocześnie kobiety częściej podejmują próby samobójcze, ale rzadziej kończą się one śmiercią. Z kolei wśród osób leczonych psychiatrycznie mężczyźni stanowią zaledwie około 30-40 proc. pacjentów.

Czy to oznacza, że mężczyźni są bardziej odporni psychicznie? Nie dotyczą ich kryzysy tak mocno lub często, jak w przypadku kobiet lub dzieci? Niestety, powód tkwi w tym, że mężczyźni gorzej radzą sobie z nazywaniem emocji, z ich regulacją czy z prośbą o wsparcie.

Mężczyźni w kryzysie psychicznym

Statystycznie to kobiety częściej też otrzymują diagnozę depresji. Według specjalistów te dane są efektem tego, że w wielu przypadkach mężczyźni po prostu nie trafiają do lekarzy ani terapeutów.

- Dane statystyczne są zatrważające. Gdy pod uwagę weźmiemy, że są niedoszacowane, to tym bardziej musimy zacząć działać. Depresja to choroba, która z każdym rokiem zbiera coraz większe żniwo. Według danych WHO i polskiego NFZ, nawet 1,2 mln Polaków z nią się zmagają. Widać również, że kobietom łatwiej jest mówić o uczuciach, emocjach, wypaleniu i przeciążeniu, co jest bardzo dobrym zjawiskiem, w przypadku mężczyzn to wciąż tematy tabu. Wszak faceci mają dowodzić, budować, mają być liderami, nie mogą okazywać słabości, smutku. To głównie pokłosie wychowania obecnych Mille-nialsów, gdzie emocje nie były dobrze widziane w społeczeństwie, a nawet w rodzinie. I do-



FOT. FREEPIK

W wielu środowiskach wciąż funkcjonuje przekonanie, że mężczyzna powinien radzić sobie sam, nie okazywać słabości i zawsze „dowodzić” rezultaty

piero dzisiejsze dzieci mają powiedziane, że mogą je pokazywać. Że chłopczyk może płakać, ma prawo „się mazać”, a dziewczynka nie musi być cicha i grzeczna cały czas. To zawsze jakiś początek – komentuje Jakub B. Bączek, trener mentalny, szkoleniowiec i mentor od lat zajmujący się tematem odporności psychicznej.

Według Światowej Organizacji Zdrowia depresja do 2030 roku może stać się najczęstszą występującą chorobą na świecie. Już dziś dotyka ok. 4,6 proc. mężczyzn i 6,9 proc. kobiet, choć w przypadku panów skala problemu jest prawdopodobnie niedoszacowana.

Stereotyp „twardego mężczyzny” wciąż działa

Choć świadomość społeczna rośnie, stereotyp silnego, niewzruszonego mężczyzny nadal jest bardzo silny – także w Polsce. W wielu środowiskach wciąż funkcjonuje przekonanie, że mężczyzna powinien radzić sobie sam, nie okazywać słabości i zawsze „dowodzić” rezultaty.

- Ja również jako chłopak ze Śląska wychowałem się dokładnie z takim przekonaniem, że po prostu „chłopaki nie płaczą”. Okazywanie smutku czy bezrad-

ności nadal bywa postrzegane jako słabość. Kobiety także ewolucyjnie oczekują od partnera siły, opieki, przysłowiowego dowożenia spraw, zabezpieczenia. Jest to naturalne. Stereotypy nie stety sprawią, że wielu panów nie mówi o swoich emocjach, nie zgłasza się po pomoc nawet w sytuacjach, gdy stres lub choroba zaburza ich życie. Próbuja przeczekać kryzys, a to nigdy nie jest dobrym rozwiązaniem – mówi Jakub B. Bączek.

Zmiana powinna zaczynać się już w dzieciństwie, bo chłopcy tak samo jak dziewczynki potrzebują rozmowy o emocjach, uwagi i poczucia bezpieczeństwa. To buduje fundament, który w dorosłym życiu może pomóc lepiej radzić sobie z kryzysami.

Kryzys u mężczyzny często wygląda inaczej

Problem polega również na tym, że kryzys psychiczny u mężczyzny często nie przypomina stereotypowego obrazu depresji. Zamiast smutku czy płaczu mogą pojawiać się wybuchy złości, drażliwość, ucieczka w pracę czy używki.

Dlatego otoczenie nie zawsze szybko rozpoznaje problem. Eksperci wskazują, że sygnałami ostrzegawczymi mogą być m.in.:

- długotrwałe obniżenie nastroju,
- poczucie beznadziei i spadek poczucia własnej wartości,
- problemy ze snem i koncentracją,
- przewlekłe zmęczenie,
- rezygnacja z aktywności, które wcześniej sprawiały przyjemność.

- W czasach, gdy praktycznie większość doby spędzamy z nosem w telefonie czy laptopie, serdecznie namawiam do powrotu do prawdziwych relacji. Zwracajmy uwagę na bliskich, przyjaciół, ale też współpracowników. Gdy zauważymy, że osoba zachowuje się inaczej, rozpoznajmy symptomy, reagujmy. Delikatnie, przyjacielską rozmową, może poświęconym czasem. W tym wszechobecnym pędzie nie możemy zapominać o człowieku. To jest odpowiedzialność rodziców za dzieci, współmałżonków o siebie nawzajem, ale też szefów i liderów za osoby w ich zespołach – radzi Jakub B. Bączek.

Odporność psychiczna to także codzienne nawyki

W przypadku depresji nie zawsze mamy wpływ na wszystkie czynniki, bo choroba może mieć podłoże biologiczne lub gene-

tyczne. Jednak w wielu sytuacjach styl życia i codzienne nawyki mogą wspierać dobrostan psychiczny.

- Jak mantrę będę powtarzał, że podstawa to sen, ale taki zdrowy, z zachowaną higieną, czasem bez ekranów. Umiarkowana aktywność fizyczna wpływa na poziom serotoniny, więc jest również korzystna. Namawiam do odrzucenia lub bardzo dużego ograniczenia alkoholu, który jest depresantem i negatywnie wpływa na nasz mózg. Mowa tu o każdej ilości. Są to wydawałoby się podstawowe rzeczy, które niestety za bardzo skomplikowaliśmy, zaburzyliśmy i teraz trzeba nad nimi pracować, aby wrócić do równowagi – tłumaczy ekspert.

Znaczenie mają też relacje społeczne, nauka regulowania emocji oraz szybkie reagowanie na pierwsze symptomy kryzysu.

Dzień Mężczyzny jako pretekst do ważnej rozmowy

Dzień Mężczyzny coraz częściej przestaje być tylko okazją do składania życzeń sukcesów czy bogactwa. Dla wielu osób to również moment, by zapytać bliskiego mężczyznę o to, jak naprawdę się czuje.

WARTO WIEDZIEĆ

Jeśli jesteś w kryzysie i zmagasz się z negatywnymi myślami, nie musisz zostawać z tym sam. Pomoc znajdziesz pod numerami telefonów:

- dla dzieci i młodzieży – 116 111; 800 121 212 (całodobowo),
- dla dorosłych – 116 123, 800 702 222 (całodobowo),
- „Telefon pogadania” – 800 012 005 (codziennie 12.00-20.00),
- telefon dla dorosłych w sprawach dzieci – 800 100 100 (pon.-pt. 12.00-15.00); 800 800 602 (pon.-pt. 15.00-19.00)
- „Dobre Słowa – telefon dla seniorów” – 12 333 70 88 (codziennie 10.00-12.00 i 17.00-19.00),
- „Telefon Zaufania Młodych – 22 484 88 04 (pon.-sob. 11.00-21.00),
- „Antydepresyjny Telefon Zaufania” – 22 484 88 01 (pon.-pt. 15.00-20.00,
- „Antydepresyjny Telefon Forum Przeciw Depresji” – 22 594 91 00 (środa-czwartek 17.00-19.00).

Czasem wystarczy proste pytanie: czy wszystko u ciebie w porządku, czy mogę w czymś pomóc, może wyjdziemy razem na spacer lub kawę.

- Zmiana zaczyna się od rozmowy. Od komunikacji. Gdy widzimy, że ktoś w naszym bliskim otoczeniu ma objawy typowe dla zaburzeń psychicznych, depresji, chandry, przysłowiowego doła, reagujemy. Bardzo często wystarczy nasze zainteresowanie, aby ta osoba poczuła, że nie jest w tym wszystkim sama. Mężczyźni, którzy być może nie potrafią o emocjach rozmawiać, docenią działania, wspólny czas. W przypadku facetów bardzo dobrze działa wsparcie innych mężczyzn. Najważniejsze to nie odwracać głowy. To może spotkać każdego, nawet szefa na wysokim stanowisku z wielką wypłatą i sukcesami na koncie – podsumowuje Jakub B. Bączek.

Rosnąca liczba inicjatyw – warsztatów, grup wsparcia czy tzw. kręgów męskich – pokazuje, że temat zdrowia psychicznego mężczyzn zaczyna być coraz częściej podejmowany. Eksperci podkreślają jednak, że kluczowa jest dalsza edukacja i zmiana społecznej narracji.

Bo prośbienie o pomoc nie jest oznaką słabości. Coraz częściej uznaje się je za oznakę odwagi.

Bo każda z nas to niepowtarzalna historia

Za nami pierwszy tydzień głosowania w plebiscycie Kobieta Twarz Roku. To akcja, która potwierdza, że każda z nas jest niepowtarzalną, wspaniałą historią. Plebiscyt powstał, by ją pokazać.

Co kobieta, to historia - pełna codziennych wyzwań, zwycięstw, ale też porażek i refleksji, różnych spojrzeń na wiele spraw i opinii na różne tematy. Plebiscyt Kobieta Twarz Roku powstał po to, by te historie pokazać i dać im przestrzeń, by mogły wybrzmieć. W żadnym wymiarze nie jest to konkurs urody ani ranking wygładzonych twarzy! To tętniąca radością, życiem i emocjami opo-

wieść o kobiecych pasjach, wybo-
rach i roli, jaką kobiety odgry-
wają w swoim życiu.

- Kobieta Twarz Roku to magiczna, niezwykła akcja, w ramach której szukamy - naj-
pierw w skali województwa, a potem całej Polski - pięknych i radosnych, ale przede wszystkim silnych, odważnych i mądrych życiowo kobiet w trzech kategoriach pokoleniowych: Córki, Matki i Kobiety Dojrzałe - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek, która odpowiada za cały plebiscyt.

Na uczestniczki tej edycji czekają wspaniałe nagrody, a wśród nich zachwycający samochód - Citroen C3 Aircross Plus! Są też vouchery na wczasy

o wartości 5000 zł oraz limitowane zaproszenia na FORUM KOBIECOŚCI. Zawsze jesteśmy o to pytani przez chętne panie i zawsze odpowiadamy zgodnie z zasadami - nie, na to forum nie da się kupić biletu. To pełne atrakcji całonocne wydarzenie zarezerwowane jest wyłącznie dla uczestniczek akcji Kobieta Twarz Roku.

Organizujemy ją już po raz kolejny, dlatego wiemy, że zapada w pamięć na bardzo długo, stając się wspomnieniem pełnym wzruszających, dobrych i budujących emocji, o czym wzruszająco opowiadają liderki poprzednich edycji, a o czym przeczytacie na naszej stronie internetowej. Poprzed-

nie lata pokazały też, jak ogromnym zainteresowaniem cieszą się takie inicjatywy. Ty-
siące zgłoszeń i setki inspirujących historii udowodniły, że kobiety to prawdziwa duma naszego województwa.

Do udziału zgłaszają się panie w różnym wieku, o różnych doświadczeniach: od młodych kobiet rozpoczynających własną drogę, przez mamy, po kobiety dojrzałe, które mają za sobą bogate doświadczenia życiowe. Jedne decydują się na udział spontanicznie, inne za namową rodziny i przyjaciół. Dla niektórych to sposób, by opowiedzieć swoją historię, dla innych - by spojrzeć na siebie z nowej perspektywy lub po-

dzielić się pasjami i codzienną energią.

Kobieta Twarz Roku pozwala dostrzec, jak różnorodne mogą być kobiece doświadczenia. To także okazja do refleksji nad tym, czym jest kobiecość w codziennym życiu - w pracy, rodzinie, drobnych pasjach i wyborach. Każda z uczestniczek wnosi coś wyjątkowego: swoje podejście do życia, sposób działania, wrażliwość i determinację. - W tym właśnie tkwi siła plebiscytu - w docenieniu różnorodności i indywidualności - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek. Poniżej prezentujemy sylwetki pierwszych uczestniczek z naszego województwa, które już zdecy-

dowały się dołączyć do akcji i opowiedzieć o tym, co dla nich ważne. Ich historie różnią się od siebie, ale łączy je jedno: autentyczność, radość życia i chęć bycia sobą! Każda sylwetka pozwala spojrzeć na świat oczami jednej z nas i zrozumieć, że bycie kobietą ma wiele wymiarów. Zapraszamy do poznania tych historii. W sylwetkach uczestniczek znajdziecie inspirację, różnorodność doświadczeń i oblicze współczesnej kobiecości. Kolejne panie pojawią się za tydzień, bo Kobieta Twarz Roku to także przestrzeń spotkania w babskim gronie - nie tylko podczas Forum Kobiecości, ale również na łamach gazety i w internecie.

Więcej o akcji na www.dziennikzachodni.pl/kobiety

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI



● DARIA FOLTAN

- W codziennym życiu czuję się sobą i w pełni kobieco wtedy, gdy mogę być autentyczna. Lubię siebie zarówno bez makijażu, kiedy czuję się naturalnie, jak i wtedy, gdy się maluję i mogę podkreślić swój wygląd. Zajęcia z pole dance dodają mi dodatkowej pewności siebie - wyznaje pani Daria. W Jej życiu pojawiło się wiele trudnych i stresujących sytuacji, które były dużym wyzwaniem. Właśnie dzięki nim nauczyła się jednak siły, wytrwałości i wiary w siebie. Uważa, że lek często tworzymy sami w swojej głowie, a jego prawdziwym celem jest to, abyśmy nauczyli się go pokonywać. Dzięki tym doświadczeniom wie, że nawet trudne chwile mogą prowadzić

do rozwoju i pomagają stawać się lepszą, bardziej dojrzałą wersją siebie. - Jestem osobą zdeterminowaną, kiedy wyznaczę sobie cel, staram się do niego dążyć i nie poddawać się mimo trudności. Dużo satysfakcji daje mi rozwijanie swoich pasji. Trenuję tenis stołowy, który uczy mnie koncentracji oraz cierpliwości. Moją pasją jest również pole dance, dyscyplina wymagająca siły i odwagi do przełamania własnych barier przekazuje.

Pani Daria potrafi czerpać radość z małych rzeczy. Szczęście bliskich dodaje Jej motywacji oraz poczucia szczęścia. Dużą satysfakcję daje również samorozwój, momenty, w których uczy się czegoś nowego, pokonuje własne trudności i widzi, że z każdym dniem staje się trochę lepszą wersją siebie.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI



● JOANNA JANIK

Na co dzień zajmuje się upiększaniem kobiet, jest fryzjerem, stylistą. Praca, jaką wykonuje, sprawia Jej ogromną radość. Tworząc nowej wizerunek kobiety i widząc jej radość w oczach oraz pewność siebie to coś, co jeszcze bardziej powoduje, że jest szczęśliwa. - W życiu codziennym zawsze jestem sobą i nie potrafiłabym udawać kogoś, kim nie jestem. Jak tylko mogę, uwielbiam uczestniczyć w akcjach charytatywnych, bo uwielbiam pomagać osobom, które tej pomocy potrzebują, a kobiecości dodaje mi radość z mojej pasji do fryzjerstwa, malowania i spędzania aktywnie czasu z moimi bliskimi jak również z moim psim pupilem - podkreśla pani Joanna.

Ma cudowną córkę, która daje Jej siłę i motywację do realizacji planów. - Życie jest trudne i czasami bardzo skomplikowane, aby nie utknąć w codziennej rutynie i nie popaść w depresję przy tak szybkim stylu życia lubię zadbać o wyciszenie emocji i spędzić czas na łonie natury spacerując i podziwiając piękno przyrody, która nas otacza - radzi.

Chciałaby, aby inni zauważyli, ile tak naprawdę dobrej roboty wykonuje na co dzień, nie tylko w pracy, ale też w relacjach z przyjaciółmi i rodziną. - Zawsze staram się pomagać ludziom bezinteresownie i czasami wystarczyłoby słowo dziękuję - mówi. Źródłem prawdziwej radości jest dla Niej pomaganie innym w salonie oraz poza nim, uczestnicząc m.in. w różnych akcjach charytatywnych.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE



● AGNIESZKA SZCZYGIEL

- Momenty i sytuacje, które pozwalają mi się czuć kobieco i w zgodzie ze sobą to zwykle codzienna i niezmienna od lat dbałość o siebie, syna. Chwila tylko dla siebie rano, świadoma i codzienna pielęgnacja, nałożenie ulubionego kremu, czy zrobienie makijażu, który podkreśla moją urodę, a nie ukrywa jej i pozwala wyeksponować kobiecość, to sprawia, iż czuję się zadbaną, pewniejszą siebie, po prostu dobrze czuję się w swoim ciele - wspomina pani Agnieszka. Bo, jak podkreśla, czuć się kobietą to przede wszystkim akceptować siebie samą, żyć w zgodzie ze swoimi wartościami i dawać sobie prawo do bycia szczęśliwą na własnych zasadach. - Moim

celem jest bycie użyteczną. Cięszę się, gdy potrafię pomóc w rozwiązaniu trudnego problemu, pomoc w codziennych obowiązkach, czynnościach - podkreśla. Życie nigdy Jej nie oszczędzało, wręcz przeciwnie, wielokrotnie rzucało kłody pod nogi. Mimo wyczerpania fizycznego, psychicznego Jej wewnętrzna siła, odwaga, determinacja pokazała, iż nie należy się w życiu nigdy poddawać. I właśnie z takiego podejścia jest dumna.

Największą radość sprawiają Jej małe, codzienne momenty, które budują przede wszystkim spokój i równowagę w pędzącym świecie. To chwile, w których może się zatrzymać, odechnąć i docenić to, co ma. - Najczęściej na mojej twarzy wywołuje uśmiech dobre samopoczucie, budzenie się bez bólu.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Praca

ZATRUDNIĘ

Konserwator(-ka)/Elektryk(-czka) z aktualnymi uprawnieniami elektrycznymi SEP pow. 1 kw.; doświadczenie w zakresie wykonywania drobnych prac remontowych. Miejsce pracy: Centrum Zdrowia Dziecka i Rodziny im. Jana Pawła II w Sosnowcu. Kontakt: 32/720-77-62 Dział Kadr. 502-661-318 Koordynator.

SERWIS sprząający Gliwice z gr. niepełnosprawności tel. 604 630 556

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplanie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwyżkę) 27 lat tradycji 501-404-611

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

DACHY, rynny, papa, malowanie dachów, obróbki, ściąganie eternitu. tel. 797-593-415

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 500-545-141

REMONTY mieszkań, tel. 509-990-315

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

WISŁA. LIMBA. Wczasy. Weekendy. Obozy. Dobra domowa kuchnia. Pok z łoż. i TV. Blisko centrum. 517800150; 33/8552174; www.dwlimba.pl

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelane: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011494440

USŁUGI DEKARSKIE



- naprawa i wymiana wszelkich rodzajów dachów
- papa termozgrzewalna
- blachodachówka
- blacha trapezowa i falista
- wszelkie rodzaje obróbki blacharskiej

- wymiana rynien
- pcv ocynk
- tytan cynk
- naprawa i uszczelnienia kominów – usunięcia wszelkich przecieków
- 10 lat gwarancji

DOJAZD I WYCENA • BEZPŁATNIE

Zamów u nas kompleksową usługę, a otrzymasz 8% rabatu

505 900 559

REKLAMA

0011495074

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7820.3.2026 z dnia 6 marca 2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. 2025 r. poz. 1691) podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, działającej przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: **Rozbudowa drogi krajowej DK 81, wynikająca z konieczności poszerzenia pasa drogowego DK 8, w związku z budową ekranów akustycznych, realizowanych w ramach inwestycji: „Budowa zabezpieczeń przeciwhałasowych wzdłuż drogi krajowej DK 81 w miejscowości Warszowice w rejonie ulicy Gajowej”.**

Inwestycją objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek:

Gmina Pawłowice / Obręb 0006 Warszowice:

1108/103, 1131/54, 918/124, 920/56, 921/56, 1115/56, 1709/56, 1109/103, 922/56, 1143/50, 1142/61, 1482/50.

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem tel.: 32 20 77 527 lub przez adres e-mail: gajosza@katowice.uw.gov.pl, w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, w godzinach funkcjonowania Urzędu, a ponadto, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia, w terminie 21 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

REKLAMA

0011495314



Siemianowice Śląskie, 16.03.2026 r.

Ogłoszenie Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) **ogłaszam o:**

- 1) podjęciu przez Radę Miasta Siemianowic Śląskich uchwały Nr 318/2026 z dnia 5 marca 2026 r. o przystąpieniu do sporządzenia „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w rejonie ulic Michałkowickiej, Bohaterów Westerplatte, Niepodległości, Walerego Wróblewskiego, Królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły na granicy miasta Chorzów oraz terenów kolejowych PKP w Siemianowicach Śląskich”, zwanego dalej „planem miejscowym”;
- 2) przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko planu miejscowego.

Do kiedy można składać wnioski do planu miejscowego?

Wnioski można składać **do 9 kwietnia 2026 roku**, w postaci:

- 1) papierowej na adres: Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie, ul. Jana Pawła II 10, 41-100 Siemianowice Śląskie lub
- 2) elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-mail: planowanie@um.siemianowice.pl, adres do e-Doręczeń: AE:PL-57671-21916-VWRRJ-30);

na udostępnionym „Formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”, zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Gdzie można zapoznać się z uchwałą o przystąpieniu i granicami opracowania?

Zapoznanie się z uchwałą Nr 318/2026 z dnia 5 marca 2026 r. jest możliwe w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ulicy Michałkowickiej 105, w Wydziale Rozwoju Miasta (pok. 112) w godzinach pracy Urzędu oraz na stronach:

- 1) <https://siemianowice.pl>
- 2) <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/007>
- 3) <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/25686142>

Co z prognozą oddziaływania na środowisko?

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko planu miejscowego można wносить **do 9 kwietnia 2026 roku**:

- 1) w formie pisemnej na adres: Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie, ul. Jana Pawła II 10, 41-100 Siemianowice Śląskie lub
- 2) ustnie do protokołu lub
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym (e-mail: planowanie@um.siemianowice.pl, adres do e-Doręczeń: AE:PL-57671-21916-VWRRJ-30).

Uwagi lub wnioski złożone po upływie podanego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Z upoważnienia Prezydenta Miasta
Magdalena Faracik-Nowak
Naczelnik Wydziału Rozwoju Miasta

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych

Dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta pod adresem:

<https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/046>

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że w związku z przetwarzaniem przez Gminę Siemianowice Śląskie reprezentowaną przez Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

REKLAMA

0011495073

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7820.43.2025 z dnia 6 marca 2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. 2025 r. poz. 1691) podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek Zarządu Województwa Śląskiego, działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej polegająca na przebudowie skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 931 ul. Turystycznej, DP 5905S ul. Bojszowskiej i DG ul. Peryferyjnej w Bieruniu”.**

Inwestycją objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek:

Gmina Bieruń / Obręb 0002 Bieruń Stary:

120, 142/116, 273/212, 282/8, 284/12, 285/12, 302/6, 338/8, 786/212, 1483/8, 1484/8, 1716/212, 1717/212, 3313/9, 3390/112, 3811/109, 3812/109.

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem tel.: 32 20 77 527 lub przez adres email: gajosza@katowice.uw.gov.pl, w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, w godzinach funkcjonowania Urzędu, a ponadto, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia, w terminie 21 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Od kolegów ze studiów słyszałam, że jestem za inteligentna, żeby być aktorką

Paulina Gałązka w Pudelku Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Emilia Komarnicka zaapelowała do widzów

Aktorka pożegnała się z „Tańcem z gwiazdami” już w trzecim odcinku. Werdykt wywołał falę oburzenia w sieci. Komarnicka zabrała głos po porażce i napisała na Instagramie: „Nie obrażajcie się na »Taniec z gwiazdami«. Ten program rządzi się swoimi prawami. Ja jestem mu totalnie wdzięczna za ten proces”.

Krzysztof Ibisz pomylił Kayah z Korą

Prezenter zaliczył małą wpadkę na żywo w najnowszym odcinku „Tańca z gwiazdami”. Gdy witał widzów po przerwie, zamiast „Kayah Night” powiedział „Kora Night”. Stojąca obok niego współprowadząca program Paulina Sykut-Jeżyna spojrzała nań z niedowierzaniem, po czym schowała twarz w dłoniach.

Iza Miko zagrożona w Los Angeles

Aktorka przyleciała z USA do Polski na występy w „Tańcu z gwiazdami”. I w ostatnim wywiadzie dla Pudelka narzeka na życie w amerykańskiej metropolii. – Iść sobie na spacer w Warszawie? Nie ma problemu. Ja się nie czuję tutaj zagrożona. W Los Angeles się absolutnie czuję zagrożona. Ja się czuję zagrożona czasami w samochodzie. (...) Raz pamiętam, jak rozmawiałam z mamą przez telefon i ona zobaczyła moją twarz, jak ja krzyknęłam, bo facet wybiegł normalnie z nożem przed samochód. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Szeregowiec Ryan Paramount, 20:00

Francja, rok 1944, krótko po inwazji w Normandii. Film opowiada o oddziale żołnierzy Armii Stanów Zjednoczonych, realizujących trudne zadanie za liniami wroga. Ryzykują życie, by uratować jednego człowieka: spadochroniarza Jamesa Ryana.

Dziewczyna, która zniknęła Ale Kino+ HD, 20:10

Aaro poznaje miłość swojego życia. Jednak młoda kobieta, dla której traci głowę, okazuje się kimś innym, niż sądził. Frenetyczny romans urywa się, gdy dziewczyna nagle znika. Aaro zaczyna jej szukać.

Miasto złodziei TVN 7, 21:00

Ben jest szefem bandy napadającej na banki. W czasie kolejnego napadu banda bierze na zakładniczkę Claire (Rebecca Hall). Wypuszczając ją, ale Doug prowokuje spotkanie. Wkrótce rozkwita między nimi romans. Przed Dougiem trudna decyzja.

Wszyscy jesteście Chrystusami Kino Polska, 23:00

Alkoholik Adam Miauczyński zniszczył przez picie nie tylko siebie, ale i rodzinę. Po latach przeprowadza rachunek sumienia i staje twarzą w twarz z synem, by prosić o wybaczenie. Czy można się wyrwać z obsesji picia i odzyskać utraconą kontrolę nad życiem?

KRZYŻÓWKA NR 42

Poziomo:

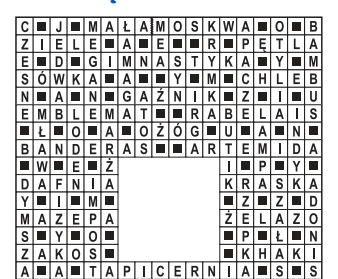
- 3) powieść Czesława Miłosza,
- 10) główny składnik czekolady,
- 11) reklamuje przedstawienie teatralne,
- 12) sprzedaje bilety kolejowe,
- 14) nakrycie głowy komandosa,
- 15) „... zwany pożądaniem”, sztuka Tennessee Williamsa,
- 16) pączki kwiatowe używane jako przyprawa,
- 19) dwugarbny kuzyn dromadera,
- 23) gladiator rzymski walczący z zakrytymi oczami,
- 27) najcięższy ptak latający,
- 28) numerowy na dworcu kolejowym,
- 29) pielęgnacyjne cięcie lasu,
- 30) zwykły lub kwadratowy,
- 33) przełożony szkoły wyższej,
- 37) ostra przyprawa do golonki,
- 38) Bista lub Sienkiewicz,
- 39) „Ostatni ... filmowy”, dramat amerykański,
- 40) Krzysztof, prezenter telewizji Polsat,
- 41) wyprawa wojskowa lub naukowa.

Pionowo:

- 1) pojazd zimowy wyposażony w dwie narty,
- 2) owad nazywany szczypawką,
- 3) Dolittle lub Judym,
- 4) larwa owadów; gąsienica,
- 5) biblijny budowniczy arki,
- 6) mężczyzna o ciemnych włosach,
- 7) japoński konkurent Kawasaki,
- 8) drzewko wyrosłe z nasienia,
- 9) grupa przestępcza, gang,
- 13) córka Uranosa i Gai,
- 17) ... Warhol, amerykański malarz i grafik,
- 18) staropolskie porwanie panny,
- 20) meksykańska roślina kolczasta,
- 21) nosze do przenoszenia ciężarów,
- 22) Jeremy, aktor z filmu „Szklana pułapka 3”,
- 24) fachowa opieka, kuratela,
- 25) gryzoń spokrewniony z wieńcówką,
- 26) wysokie, stojące lustro,
- 30) presja wywierana na kogoś,
- 31) przesadna elegancja,
- 32) staroświeckie względy, grzeczności,
- 34) utwór o tematyce żałobnej,
- 35) samotny, stromy szczyt górski,
- 36) czarna polewka dla żalotnika.



ROZWIĄZANIE NR 41



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś warto zaufać swoim marzeniom. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok w ich stronę może przynieść zaskakująco dobre rezultaty. **Ryby (19.02 - 20.03)** Kreatywność pomoże Ci rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś radzi działać niesablonowo. Znajdziesz dzięki temu najlepsze wyjście. **Baran (22.06 - 19.04)** Wytrwałość przyniesie efekty, choć nie od razu. Horoskop dzienny na środę podpowiada, by nie zniechęcać się - jesteś na dobrej drodze.

Byk (20.04 - 20.05)

Pojawi się okazja do nauki czegoś nowego. Otwórz się na doświadczenia. Horoskop dzienny zapowiada, że poszerzą one Twoje horyzonty. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Intuicja będzie Twoim przewodnikiem. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeczuć, szczególnie w sprawach osobistych. **Rak (22.06 - 22.07)** Szukaj dziś równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na środę wróży, że małe przyjemności poprawią Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja porządkom i organizacji. Horoskop dzienny wróży, że uporządkowanie spraw da Ci spokój i większą kontrolę nad sytuacją. **Panna (23.08 - 22.09)** Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę innych. Horoskop na dziś mówi, że to dobry moment, by pokazać swoje możliwości. **Waga (23.09 - 22.10)** Emocje mogą być intensywne, ale pozwól Ci lepiej zrozumieć siebie. Horoskop dzienny na środę radzi zadbać o chwilę odpoczynku.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa z kimś bliskim wyjaśni nieporozumienia i da ulgę. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Spokój i rozważa przyniosą najlepsze efekty. Horoskop dzienny na środę radzi skupić się na drobnych rzeczach, które poprawią Twój nastrój. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Dziś poczujesz przypływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by wykorzystać to i ruszyć z planami.

Pierwsza taka kara. Śląsk się odwoła, a Wisła chce grać

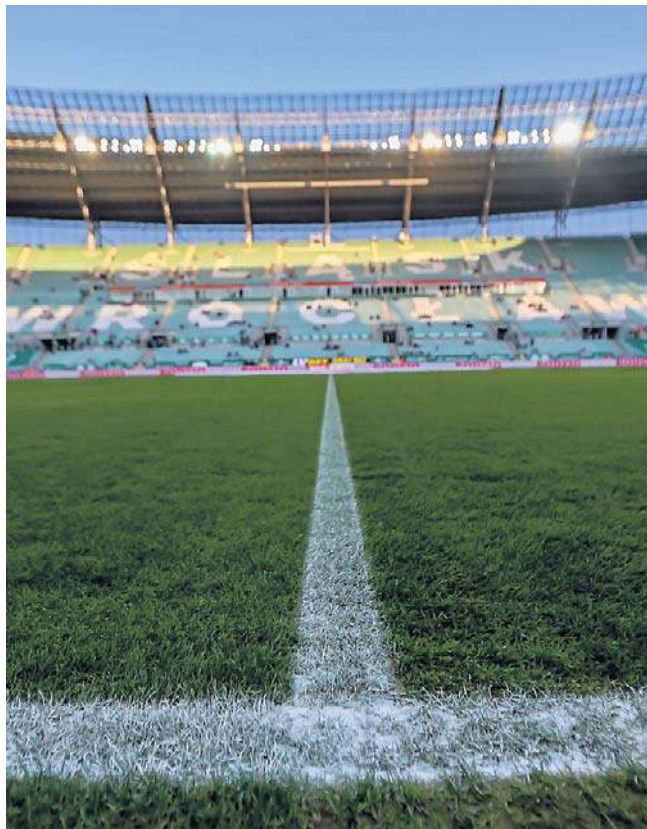
Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pierwszy raz PZPN nałożył siedmiocyfrową karę finansową z powodu niewpuszczenia kibiców gości. Okrągły milion złotych ma bowiem zapłacić miejski Śląsk Wrocław.

Przypomnijmy - Śląsk miał podjąć Wisłę Kraków 7 marca. Jej fanom zawczasu odmówił wejścia na stadion, zasłaniając się rzekomymi względami bezpieczeństwa. W geście solidarności piłkarze drużyny lidera tabeli Betclit 1. Ligi nie przyjechali do Wrocławia. Doszło do kuriozalnych scen. Po kwadransie oczekiwania obecny na murawie sędzia Tomasz Kwiatkowski odgwiżdżał zakończenie meczu. Parę dni później Komisja ds. Rozgrywek PZPN zgodnie z przepisami orzekła karę walkowera na korzyść gospodarzy, którzy właśnie awansowali na drugie miejsce w tabeli, także gwarantując bezpośredni awans do PKO Ekstraklasy.

Drugą karę poznaliśmy w poniedziałek. PZPN nie przyjął argumentów Śląska i nałożył na niego grzywnę w wysokości aż miliona złotych. To przełom, gdyż wcześniej inne kluby z powodu nieprzyjęcia kibiców Wisły były karane kwotą 20 lub 30 tysięcy złotych. Sprawa bynajmniej na tym się nie skończy.

Śląsk twierdzi, że miał szczególne powody, by Wisłę na stadion nie wpuścić. „Odmowa dotyczyła wyłącznie zorganizowanej grupy gości, nie kibiców Wisły w ogóle” - broni się w oświadczeniu. Już zapowiedział złożenie odwołania od decyzji PZPN. Co może ugrać? Z całą pewnością, znaczne obniżenie grzywny,



Śląsk miał podjąć Wisłę 7 marca w meczu Betclit 1. Ligi. Jej fanom zawczasu odmówił wejścia na stadion, zasłaniając się rzekomymi względami bezpieczeństwa

może nawet o połowę, ale zapewne nie jej anulowanie. Jednocześnie działacze zapowiedzieli walkę o odszkodowanie od Wisły z tytułu poniesionych kosztów organizacji meczu. „Klub wprost deklarował gotowość organizacyjną i sportową do rozegrania meczu oraz zapewniał o pełnym bezpieczeństwie drużyny, sztabu i zarządu Wisły” - czytamy w komunikacie Śląska.

Dalsze działania planuje również Wisła, czekająca na pisemne uzasadnienie decyzji w sprawie kar. - Decyzja PZPN jasno pokazuje skalę uchybień oraz absolutny brak kontroli nad zarządzaniem kwestiami

bezpieczeństwa w klubie z Wrocławia, a co za tym idzie również nad dysponowaniem mieniem publicznym przez narażenie klubu na kary dyscyplinarne - twierdzi prezes „Białej Gwiazdy” Jarosław Królewski. I dodaje: - Werdykt (w sprawie Śląska - red.) jest kluczowy zarówno dla dalszych odwołań, jak i dla przyszłości polskiej piłki nożnej oraz innych przyszłych ważnych spraw, np. odwołania od walkowera na niekorzyść Wisły jak i odwołań innych klubów niż Wisła, od niego.

Wisła optuje za tym, by mecz... jednak się odbył po uprzednim anulowaniu

walkowera. To akurat najmniej prawdopodobny scenariusz, choć trzeba przyznać, że PZPN już siedl jej w niedalekiej przeszłości na rękę - w ubiegłym roku przeniósł Superpuchar Polski do Warszawy, na neutralny teren, gdy Jagiellonia Białystok - tak jak Śląsk - odmówiła przyjęcia kibiców z Krakowa.

Do końca sezonu Wisła ma rozegrać jeszcze pięć meczów wyjazdowych. Na ten najbliższy, z Odrą Opole, jej kibice zostaną wpuszczeni na stadion, co zapowiedział sam prezydent miasta Arkadiusz Wiśniewski, który zaprosił prezesa Jarosława Królewskiego do łoża na wspólne śledzenie widowiska. „Niech wygra lepszy! Niech wygra sport i widowisko, na które czekają kibice” - napisał Wiśniewski.

Wisłę na pewno wpuści też zaprzyjaźniony z jej fanami Ruch Chorzów, i to w nadkomplecie, bo w drugiej połowie kwietnia planuje wypełnić Stadion Śląski. Tam pojawić może się nawet 15-20 tysięcy Wiślaków, tak jak w zeszłym roku.

Co z innymi meczami? Sympatyków Wisły zapraszają do siebie również Polonia Warszawa i Stal Rzeszów. Wszystko wskazuje na to, że z udziałem Krakowian odbędzie się spotkanie na kameralnym stadionie Polonii Bytom, którą tak jak inne kluby przestrzegł Cezary Kulesza.

„Bojkotowanie zorganizowanej grupy kibiców gości, ale również bojkotowanie meczu nie będą metodami akceptowanymi przez PZPN. Będziemy w tej sprawie nieugięci i sięgniemy po wszelkie dostępne narzędzia, które położą kres temu procederowi” - napisał prezes związku.

©P

„Duma Katalonii” sprawdzi angielskie „Sroki”. Szymon Marciniak wraca do gry

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przed nami kolejne mecze rewanżowe 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. FC Barcelonę Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego czeka poważne wyzwanie na Camp Nou.

Ubiegłotygodniowy mecz na stadionie St. James Park w Newcastle był bardzo trudny dla piłkarzy FC Barcelona, która wyrównała na 1:1 z rzutu karnego w samej końcówce.

Barcelona gra bardzo ofensywnie. Jej piłkarze trafiali do siatki w każdym z ostatnich 16 domowych meczów Ligi Mistrzów, strzelając średnio ponad trzy gole w spotkaniu, a łącznie w 28 z ostatnich 29 występów w tych rozgrywkach. Problemem może być natomiast, że nie zachowała czystego konta w ostatnich 12 spotkaniach.

Historia przemawia za Barceloną, która odniosła cztery zwycięstwa w sześciu potyczkach ze „Srokami” i była górą w pięciu

ostatnich rywalizacjach 1/8 finału przeciwko angielskim drużynom.

Newcastle w weekend pokonało na wyjeździe Chelsea 1:0, a zespół trenera Eddiego Howe'a przyjedzie do stolicy Katalonii po serii sześciu meczów bez porażki w Champions League.

Żaden z sześciu angielskich klubów nie odniósł zwycięstwa w pierwszych meczach 1/8 finału LM. Sędzią głównym rewanżowego spotkania FC Liverpool - Galatasaray na Anfield Road będzie Szymon Marciniak. ©P

Liga Mistrzów, środa, 18 marca:

- FC Barcelona - Newcastle United (godz. 18.45). Pierwszy mecz 1:1;
- Bayern Monachium - Atalanta Bergamo (godz. 21.00). Pierwszy mecz 6:1;
- FC Liverpool - Galatasaray Sтамбул (godz. 21.00). Pierwszy mecz 0:1;
- Tottenham Hotspur - Atletico Madryt (godz. 21.00). Pierwszy mecz 2:5.



W pierwszym meczu z Newcastle Robert Lewandowski spędził na boisku 70 minut, lecz niewiele to dało...

Cojocar, Forenc, Mądrzyk... Seria dziwnych goli w Polsce

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Nie było ostatnio dnia bez kuriozalnej bramki na szczeblu centralnym w Polsce. Niewytłumaczalne wpadki zaliczali zwłaszcza bramkarze, i to bynajmniej nie tylko młodzi.

Czarną serię zapoczątkował Konrad Forenc w sobotnie popołudnie. Gólkiper z przeszłością w Ekstraklasie broni obecnie barw drugoligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała. W pierw-

szej połowie wyjazdowego meczu z Hutnikiem Kraków dopuścił się podwójnego, absurdalnego błędu skutkującego bramką, która zaważyła o porażce.

Stracili kuriozalną bramkę

Jak to wyglądało? Otóż 33-letni Forenc próbował wznowić grę, ale zamiast podać do najbliższego kolegi, rzucił piłkę tak, że przejął ją Kacper Prusiński, który bez przyjęcia oddał skuteczny strzał. Bramkarz „Górali” mógł się

jeszcze zrehabilitować, jednak nie dał rady zatrzymać kozłującej kilkukrotnie futbolówki.

- Straciliśmy kuriozalną bramkę - podsumował trener Marcin Włodarski, któremu ciężko było zaakceptować wynik, zważywszy, że jego podopieczni stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji. Forenc się nie tłumaczył.

Valentin Cojocar, 30-latek z ekstraklasowej Pogoni Szczecin, w równie dziwny sposób wpuścił bramkę. Przez niego drużyna musiała gonić wynik z Koroną Kielce, który ostatecz-

nie odwróciła w ostatniej akcji za sprawą drugiego gola Jose Pozo.

Co zrobił Cojocar? Po zblokowanym dośrodkowaniu w iście siatkarskim stylu podbił piłkę, która wylądowała w siatce. Miał czas, nie był pod presją rywali, a jednak dopuścił się takiego wstydlivego samobója.

- Piłka prześlizgnęła mi się po rękawicy - tłumaczył potem w przerwie przed kamerą Canal+ Sport. Rumun, co wypada odnotować, na rozgrzewce zgłosił problem z nadgarstkiem, ale po interwencji sztabu

medycznego zdecydował się grać i bynajmniej podczas meczu nie uskarżał się na dyskomfort.

Zdumiewające rzeczy działy się również w bezpośrednim zapleczu Ekstraklasy. GKS Tychy po zwolnieniu Łukasza Piszczka dalej zawodzi. Mało tego, gole strzela sobie sam. Ze Śląskiem Wrocław spektakularnego samobója zaliczył Kasjan Lipkowski, którego zwrotnego podania nie zatrzymał oślepiiony słońcem i zaskoczony kozłem na kiepskiej murawie bramkarz Jakub Mądrzyk.

Po meczu trener stracił pracę

Kuriozalne bramki padły jeszcze w drugoligowym meczu Olimpii Grudziądz z Zagłębiem Sosnowiec, zakończonym hokejowym wynikiem 7:1, po którym trener gości Wojciech Łobodziński stracił pracę. Co na to wszystko PZPN? Drugiego dna się nie doszukuje, ale dla pewności w niektórych przypadkach zasięgnął wiedzy u bukmacherów, czy aby nie odnotowali podejrzanym zakładów. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Z ŁKS chcemy wygrać dla naszych kibiców i dla siebie

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIĘKA NOŻNA. Rozmowa z Denisem Venturą, słowackim piłkarzem Ruchu Chorzów, który strzelił zwycięskiego gola w meczu ze Stalą Mielec.

Po raz pierwszy w tym roku Ruch wygrał spotkanie na Superauto.pl Stadionie Śląskim. To bardzo ważny mecz. Stal pokazała w dwóch ostatnich pojedynkach, że potrafi grać w piłkę wygrywając te spotkania i strzelając w nich w sumie aż sześć bramek. My jednak graliśmy swoje i myślę, że pokazaliśmy się naszym kibicom z dobrej strony. Doceniamy wsparcie naszych fanów, bo atmosfera była niesamowita i walczyliśmy dalej. To było trzecie z rzędu zwycięstwo Ruchu. Bardzo nas to cieszy, ale twardo stąpamy nogami po ziemi.

W tym meczu najważniejsze było chyba to, że zespół Niebieskich nie spuścił głów poszybko straconej bramce... Drużyna pokazała charakter. Przegrywaliśmy praktycznie od 1. minuty, co nigdy nie jest łatwe, ale wróciliśmy do gry, byliśmy bardzo dobrze zorganizowani i kreowaliśmy sobie sytuacje. Było ich sporo i nasza gra też była OK. Strzeliliśmy rywalowi dwie bramki i odwróciliśmy losy spotkania.

Po pierwszej bramce, która padła po pana dośrodkowaniu, sędziowie VAR długo analizowali tę sytuację.

To była taka sytuacja 50 na 50. Sędzia mógł gwizdnąć na boisku, ale moim zdaniem to nie był żaden faul. Dobrze, że arbitr puścił grę i Shuma zdobył wyrównującą bramkę, a VAR nie zmienił tej decyzji.

Przy kolejnym trafieniu dla Ruchu to pan wystąpił w głównej roli zdobywając swojego trzeciego gola w tym sezonie.

Długo na niego czekałem, bo aż od sierpnia. Wierzyłem, że to przełamanie musi przyjść i tak się stało. Cała akcja zapoczątkowana przez Shumę była fajna. Później Kuba Jendryka poszukał mnie piłką przed polem karnym i cieszę się, że to wpadło. Zauważyłem lukę przy słupku i właśnie tam uderzyłem.



FOT. KSRUCH.COM

Dysponuje pan niezłym strzałem z dystansu, ale chyba za rzadko z niego korzysta. Czekalem na tego gola ponad pół roku, bo od początku sierpnia. To moja druga bramka zdobyta zza pola karnego w tych rozgrywkach. Sprawiała mi sporo radości, zwłaszcza, że dała nam zwycięstwo.

Z trzech kolejnych wygranych Ruchu, który mecz w wykonaniu Niebieskich był najlepszy? Trudno powiedzieć, bo każdy z nich był inny. Ze Stalą Rzeszów była czerwona kartka i graliśmy II połowę w osłabieniu, z Polonią Bytom zacięte i nerwowe derby, natomiast teraz graliśmy u siebie w domu i myślę, że właśnie w potyczce ze Stalą Mielec pokazaliśmy najlepszy futbol. Betclic 1. Liga jest tak wyrównana, że tutaj każdy z każdym może wygrać i przegrać.

W sobotę przypomniał się pan, że Kocioł Czarownic jest w tym sezonie twierdzą Ruchu... W poprzedniej rundzie wygraliśmy u siebie siedem spotkań. Teraz wygraliśmy po raz pierwszy w tym roku, ale mam nadzieję, że wrócimy u siebie na ten zwycięski szlak.

Ruch traci tylko trzy punkty do wicelidera rozgrywek i ma dobrą pozycję wyjściową do ataku w pozostałych do końca sezonu dziewięciu kolejkach.

Tabela jest bardzo płaska. Nie ma co za bardzo liczyć punktów, tylko trzeba patrzeć z meczu na mecz. Od poniedziałku myślimy już tylko na najbliższym spotkaniu, w którym również będziemy chcieli zdobyć trzy punkty.

Ten najbliższy mecz czeka Niebieskich w sobotę w Łodzi i pojedynkę z ŁKS jest bardzo ważny dla kibiców Ruchu.

To spotkanie będzie ważne nie tylko dla naszych fanów, ale i dla nas. Bardzo chcemy odnieść czwartą wygraną z rzędu. ©©

PLUSLIGA GRA PRZESZŁY TYDZIEŃ

Ekstraklasa siatkarzy kończy rundę zasadniczą przed fazą play off. Spotkania rozgrywane będą do poniedziałku.

Wyniki: Barkom Każany Lwów - Ślepsk Małow Suwałki 2:3, Asseco Resovia Rzeszów - Indykpol AZS Olsztyn 3:2, Cuprum Stilon Gorzów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1:3. Mecz Energa Trefl Gdańsk - Bogdanka LUK Lublin po zamknięciu wydania. Dziś grają: Barkom - PGE GiEK Skra Bełchatów (17.30). Czwartek: Asseco Resovia Rzeszów - JSW Jastrzębski Węgiel (20). TOK



FOT. SYLWIA DĄBROWA

SKORUPSKI Z KONTUZJĄ Łukasz Skorupski nie zagra w kadrze Polski w barażach o awans na mundial. 34-letni bramkarz FC Bologna (na zdjęciu) uległ kontuzji w meczu z Sassuolo. Ma uszkodzenie mięśnia dwugłowego uda. Pauza potrwa 6-8 tygodni. TOK

GKS w Białymstoku nie był sobą, chociaż w końcu się przebudził

Rafał Musiał
r.musiol@dz.com.pl

Jagiellonia Białystok	2 (2)
GKS Katowice	1 (0)

Bramki

1:0 Alejandro Pozo (7),
2:0 Taras Romariczuk (45),
2:1 Erik Jirka (82)

Jagiellonia Abramowicz - Wojtuszek, Vital, Pelmar, Wdowik - Pozo (79. Drachal), Romariczuk, Mazurek, Nauhel (64. Szmyt) - Imaz - Pululu (79. Bazdar).
Trener: Adrian Siemienieć.

Statystyki Strzały celne 5, niecelne 13, rogi 5.

GKS Strączek - Czerwiński, Jędrzych, Klemenz - Wasielewski, Milewski (46. Rasak), Kowalczyk, Galan (46. Jirka) - Wdowiak (46. Marković), Nowak - Szkurin (83. Kokosiński).
Trener: Rafał Górak.

Statystyki Strzały celne 4, niecelne 9, rogi 1.

Sędziował Wojciech Myć (Lublin)
Widzów 14.081

Dwukrotnie przekładany ze względu na pogodę mecz Jagiellonii Białystok z GKS Katowice wreszcie doszedł do skutku. Na murawę oba zespoły wychodziły w diametralnie różnych nastrojach - gospodarze znajdowali się w wynikowym dołku, a goście występowali w roli najlepszego zespołu w tabeli rundy wiosennej. Stawka była niebagatelna - miejsce w czołowej trójce Ekstraklasy.

Patrząc na trendy ostatnich tygodni można było uznać Kato-



FOT. PAP/ARTUR RESZKO

Mateusz Kowalczyk (czarna koszulka) był najlepszym piłkarzem meczu w Białymstoku

wiczana za minimalnych faworytów tego starcia. Tymczasem od pierwszych sekund to Jagiellonia niepodzielnie rządziła i dzieliła, a GKS nie przypominał siebie samego. Efektem były dwa gole dla gospodarzy. Oba zresztą dziwne. W pierwszym przypadku Borja Galan przegrał pojedynek główkowy z Alejandro Pozo, a piłka podbita mocno w górę przelobowała Rafała Strączka, który nawet nie drgnął. W ostatniej z kolei minucie tej odsłony w totalnym chaosie w polu bramkowym leżący Łukasz Klemens wystawił piłkę Tarasowi Romariczukowi.

Zirytowany Rafał Górak w przerwie dokonał aż trzech

zmian. Jego zespół zaczął grać zdecydowanie lepiej. Jagiellonia z kolei pilnowała dwubramkowej różnicy, bo taki wynik dawał jej awans na pierwsze miejsce w tabeli Ekstraklasy. W 82 minucie jej plan runął, gdy świetnie zachował się Mateusz Kowalczyk, a Erik Jirka jego podanie zamienił na gola. W końcówce Katowiczanie napędzili jeszcze nieco strachu Jagiellonii, ale do remisu nie doprowadzili. ©©

PKO EKSTRAKLASA

1. Zagłębie Lubin	25	41	40-29
2. Jagiellonia Białystok	25	41	42-32
3. Lech Poznań (m)	25	41	42-36
4. Górnik Zabrze	25	38	36-32
5. Raków Częstochowa	25	37	34-32
6. Wisła Płock (b)	25	36	26-24

7. GKS Katowice	25	36	35-34
8. Pogoń Szczecin	25	34	35-38
9. Motor Lublin	25	34	34-38
10. Radomiak Radom	25	33	41-37
11. Cracovia	25	33	30-28
12. Korona Kielce	25	33	30-29
13. Piast Gliwice	25	32	29-32
14. Lechia Gdańsk	25	31	49-47
15. Arka Gdynia (b)	25	30	25-41
16. Legia Warszawa (p)	25	29	29-30
17. Widzew Łódź	25	28	31-34
18. Termalica Nieciecza (b)	25	22	29-44

Miejsce 1. - eliminacje. Ligi Mistrzów, 2-3. - Liga Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I ligi
Następna kolejka (20-22.03). Piątek: PIAST - Radomiak (18), Motor - Zagłębie (20.30); **Sobota:** Cracovia - KATOWICE (14.45), Lechia - Pogoń (17.30), Jagiellonia - Wisła (20.15); **Niedziela:** Korona - (12.15), Lech - Termalica (14.45), Widzew - GÓRNIK (17.30), Legia - RAKÓW (20.15).

Betclic 2. Liga nadrabia dziś zaległości. Debiut trenera Zagłębia

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIĘKA NOŻNA. W środę odbędzie się sześć zaległych drugoligowych meczów przełożonych z 20. kolejki.

Złe stany boisk po ataku zimy spowodowały, że w lutym terminie rozegrano tylko trzy spotkania: Śląsk II Wrocław przegrał z Podbeskidziem Bielsko-Biała 0:5, Podhale Nowy Targ z Olimpią Grudziądz 1:2, a Resovia Rzeszów pokonała Hutnik Kraków 2:0. Resztę przeniesiono na 18 marca.

Dziś więc zagrają: Rekord Bielsko-Biała z Sandecją Nowy Sącz (godz. 15.15), GKS Jastrzębie z Sokołem Kleczew (15.30), KKS Kalisz ze Stalą Stalowa Wola (17), Warta Poznań ze Świttem Szczecin (17.45), Chojniczanka Chojnice - z ŁKS-em II Łódź (18) i Unia Skierniewice z Zagłębiem Sosnowiec (19.30).

TVP Sport postanowiła pokazać mecz Warty ze Świttem. Nas bardziej interesuje spotkanie w Skierniewicach. W Zagłębiu jako trener pierwszej drużyny zadebiutuje Grzegorz Bąk, który prowadził do tej pory rezerwy tego klubu w V lidze.



FOT. ZAGLEBIE.U

Grzegorz Bąk zastąpił Wojciecha Łobodzińskiego

Po porażce 1:7 z Olimpią w Grudziądzu pracę stracił trener Wojciech Łobodziński. Sosnowiczanie są w strefie baraży o pozostanie w II lidze. Unia jest liderem. Portal 100 procent Zagłębie Sosnowiec przypomina, że gdy Grzegorz Bąk pełnił obowiązki pierwszego trenera, a jego asystentem był Łukasz Matusiak (jak teraz), to Szymon Sobczak „zawsze” strzelał bramki - 12 września 2021 r. z Puszcą Niepołomice (1:2) i 17 września 2021 w Jastrzębiu z GKS-em (1:1). To był okres między trenerem Kazimierzem Moskałem a Arturem Skowronkiem. ©©